

Za Redakcją odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Administracja, Ekspedycja i Biuro Redakcji przy placu
Wilhelmskim pod Nr. 15.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
świętych.

Cena ogłoszeń (Inseratów):
od wiersza drobnego 1 gr. 6 fen. — Reklamy od
wiersza drobnego 3 gr. (incl. tłumaczenia).

Listy
do redakcji, administracji i ekspedycji winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wycenę w Poznaniu 2 tal. 15 szr., w padstwie nie
mieściem 3 tal. 1 szr. 3 fen., w Austrii 6 guldenów
we Francji 18 fr., w Anglii 4 tal. 15 szr., w Szwecji
5 tal. 15 szr., w Danii 4 tal. 2 szr., we Włoszech
w Szwajcarii 1 Belgii 4 tal., w Turcji 28 fr., w Ame-
ryce 6 tal. 1 1/2 szr.

Przedpłata i ogłoszenia
przejmują się w ekspedycji; przedpłata przyjmują
w monarchii pruskiej oraz w państwach do związku po-
stowego niemiecko-austriacki, należących krajów po-
stowo. W innych krajach zaś tylko nasze agencje,
za których pośrednictwem (zobacz niżej) można taką
przejmować do ekspedycji. Dzienn. Pozn.

Rękopisma
nadawane Redakcji nie zwracają się i nie są one
zwracane.

Ajencye Dziennika Poznańskiego:

W Krakowie Józef Czech. — W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pulkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. Havas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. Publicité Uni-
verselle, agence d'annonces internationales, 100, Rue Richelieu. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Gr. Friedrichstrasse 60. A. Rete-
meyer, H. Albrecht Taubenstrasse 84. Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank“ Behrenstr. 24 i Haack et Rahel, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlotte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort, Sachse & Comp. —
W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zborowski.

POZNAŃ, 9 lutego.

W złą chwilę rozwiązał p. Gladstone parlament angielski. Nowe wybory, które miały wzmocnić i utrwalić jego stanowisko, zadały mu cios śmiertelny. Ogólny rezultat wyborów przedstawia się nieszczęśliwie dla p. Gladstone. Dotąd wyszło z urny wyborczej 484 członków, z których 255 należy do stronnictwa konserwatywnego, a jedynie 229 członków do partii liberalnej. Ostatnia liczyła wiele na robotników, zawiódła się jednakże boleśnie, gdyż klasa robotnicza oddawała w znacznej części swe głosy na kandydatów barwy konserwatywnej.

Izba włoska odrzuciła niespodzianie i wbrew wszelkiemu oczekiwaniu ustawę o obowiązkowej nauce a to 140 przeciw 107 głosom. Skutkiem tego podał się minister wyznań i oświecenia do dymisji. Tekę jego objął tymczasowo minister spraw wewnętrznych pan Cantelli. Do dzienników wiedeńskich piszą z Rzymu, że w razie, gdyby minister wyznań i oświecenia nie cofnął dymisji, los całego gabinetu będzie zagrożony. Z tego samego źródła dowiadujemy się, iż generał Lamarmora, składając mandat poselski, miał zamiar zapelować w obec oświadczenia złożonego w Izbie przez ministra Visconti do zaufania swych wyborców. Izba tymczasem nie zezwoliła na złożenie mandatu a jedynie udzieliła generałowi urlop dwumiesięczny.

Obecne obrady francuskiego Zgr. narodowego nie budzą szerszego interesu. To samo można powiedzieć o parlamencie austriackim, który na ostatnim posiedzeniu oświadczył się za zniesieniem stempla od ogłoszeń (inseratów), pomijając milczeniem zniesienie stempla dziennikarskiego.

Groźące gabinetowi brukselskiemu częściowe przesilenie usunięciem zostało w ten sposób, że tak minister spraw wewnętrznych Delcour jak i minister robót publicznych cofnęli swe dymisje.

Według wiadomości nadesłanych z Hiszpanii zaszyły tamże dnia 3 i 4 lutego znaczne starcia między wojskami rządowymi a karlistami. Telegram bayoński donosi o ośmiogodzinnej zaciętej walce pod Villared, gdzie, jak wiadomo, skoncentrowali się karliści celem zagrozenia drogi maszerującemu na odsiecz miastu Bilbao generałowi Morionesowi. Walka miała wypaść na korzyść Morionesa. Obok tego wojska rządowe pobili karlistów pod Poble. Rząd wydał dekret, mocą którego każdy placący podatek obywatel hiszpański obowiązany jest wziąć udział w pożyczce narodowej.

Petersburskie telegramy zajęte komunikowaniem szczegółów odnoszących się do przyjazdu cesarza austriackiego, niemniej uroczystości, jakie urządził stolicą carską na przyjęcie austriackiego monarchy. Na granicy spotka Franciszka Józefa rosyjski następca tronu. Pogłoska, jakoby cesarz miał odwiedzić z powrotem Galicyę, jest najzupełniej bezpodstawną.

Wiadomość o niebezpiecznej chorobie najstarszego syna sultana ks. Jusuff-Izzedin-Effendiego potwierdza się. Śmierć młodego księcia zwichnęłaby ulubiony plan sultana, który wszelkimi dąży siłami do zapewnienia wbrew tradycjom na Wschodzie następstwa tronu ks. Jusuffiemu.

Hryhor Serdeczny.

POWIEŚĆ

przez

T. T. J. . .

(Ciąg dalszy. Zobacz nr. 287, 288, 290, 291, 292, 293, 294, 295, 296, 297, 298, 299, 300, 301, 302, 303, 304, 305, 306, 307, 308, 309, 310, 311, 312, 313, 314, 315, 316, 317, 318, 319, 320, 321, 322, 323, 324, 325, 326, 327, 328, 329, 330, 331, 332, 333, 334, 335, 336, 337, 338, 339, 340, 341, 342, 343, 344, 345, 346, 347, 348, 349, 350, 351, 352, 353, 354, 355, 356, 357, 358, 359, 360, 361, 362, 363, 364, 365, 366, 367, 368, 369, 370, 371, 372, 373, 374, 375, 376, 377, 378, 379, 380, 381, 382, 383, 384, 385, 386, 387, 388, 389, 390, 391, 392, 393, 394, 395, 396, 397, 398, 399, 400, 401, 402, 403, 404, 405, 406, 407, 408, 409, 410, 411, 412, 413, 414, 415, 416, 417, 418, 419, 420, 421, 422, 423, 424, 425, 426, 427, 428, 429, 430, 431, 432, 433, 434, 435, 436, 437, 438, 439, 440, 441, 442, 443, 444, 445, 446, 447, 448, 449, 450, 451, 452, 453, 454, 455, 456, 457, 458, 459, 460, 461, 462, 463, 464, 465, 466, 467, 468, 469, 470, 471, 472, 473, 474, 475, 476, 477, 478, 479, 480, 481, 482, 483, 484, 485, 486, 487, 488, 489, 490, 491, 492, 493, 494, 495, 496, 497, 498, 499, 500, 501, 502, 503, 504, 505, 506, 507, 508, 509, 510, 511, 512, 513, 514, 515, 516, 517, 518, 519, 520, 521, 522, 523, 524, 525, 526, 527, 528, 529, 530, 531, 532, 533, 534, 535, 536, 537, 538, 539, 540, 541, 542, 543, 544, 545, 546, 547, 548, 549, 550, 551, 552, 553, 554, 555, 556, 557, 558, 559, 560, 561, 562, 563, 564, 565, 566, 567, 568, 569, 570, 571, 572, 573, 574, 575, 576, 577, 578, 579, 580, 581, 582, 583, 584, 585, 586, 587, 588, 589, 590, 591, 592, 593, 594, 595, 596, 597, 598, 599, 600, 601, 602, 603, 604, 605, 606, 607, 608, 609, 610, 611, 612, 613, 614, 615, 616, 617, 618, 619, 620, 621, 622, 623, 624, 625, 626, 627, 628, 629, 630, 631, 632, 633, 634, 635, 636, 637, 638, 639, 640, 641, 642, 643, 644, 645, 646, 647, 648, 649, 650, 651, 652, 653, 654, 655, 656, 657, 658, 659, 660, 661, 662, 663, 664, 665, 666, 667, 668, 669, 670, 671, 672, 673, 674, 675, 676, 677, 678, 679, 680, 681, 682, 683, 684, 685, 686, 687, 688, 689, 690, 691, 692, 693, 694, 695, 696, 697, 698, 699, 700, 701, 702, 703, 704, 705, 706, 707, 708, 709, 710, 711, 712, 713, 714, 715, 716, 717, 718, 719, 720, 721, 722, 723, 724, 725, 726, 727, 728, 729, 730, 731, 732, 733, 734, 735, 736, 737, 738, 739, 740, 741, 742, 743, 744, 745, 746, 747, 748, 749, 750, 751, 752, 753, 754, 755, 756, 757, 758, 759, 760, 761, 762, 763, 764, 765, 766, 767, 768, 769, 770, 771, 772, 773, 774, 775, 776, 777, 778, 779, 780, 781, 782, 783, 784, 785, 786, 787, 788, 789, 790, 791, 792, 793, 794, 795, 796, 797, 798, 799, 800, 801, 802, 803, 804, 805, 806, 807, 808, 809, 810, 811, 812, 813, 814, 815, 816, 817, 818, 819, 820, 821, 822, 823, 824, 825, 826, 827, 828, 829, 830, 831, 832, 833, 834, 835, 836, 837, 838, 839, 840, 841, 842, 843, 844, 845, 846, 847, 848, 849, 850, 851, 852, 853, 854, 855, 856, 857, 858, 859, 860, 861, 862, 863, 864, 865, 866, 867, 868, 869, 870, 871, 872, 873, 874, 875, 876, 877, 878, 879, 880, 881, 882, 883, 884, 885, 886, 887, 888, 889, 890, 891, 892, 893, 894, 895, 896, 897, 898, 899, 900, 901, 902, 903, 904, 905, 906, 907, 908, 909, 910, 911, 912, 913, 914, 915, 916, 917, 918, 919, 920, 921, 922, 923, 924, 925, 926, 927, 928, 929, 930, 931, 932, 933, 934, 935, 936, 937, 938, 939, 940, 941, 942, 943, 944, 945, 946, 947, 948, 949, 950, 951, 952, 953, 954, 955, 956, 957, 958, 959, 960, 961, 962, 963, 964, 965, 966, 967, 968, 969, 970, 971, 972, 973, 974, 975, 976, 977, 978, 979, 980, 981, 982, 983, 984, 985, 986, 987, 988, 989, 990, 991, 992, 993, 994, 995, 996, 997, 998, 999, 1000)

Mokryna pomknęła przodem, sunąc w pomroku nocy kształtnym cieniem przed młodzianem, który za nią podążał. Mingli groble i stawiska, weszli na kosogór, przewodniczka rów przeszkodziła i wydołała się na sugłówek, który się ciągnął wzdłuż traktu. Sugłówek tym iść mieli aż do Malowanój, milę drogi, a tam przejść przez trakt i znów wejść na sugłówek. — Poranek się zbliżał. Mokryna pospieszała bez oglądania się po za siebie, pomimo że ją zbierała cztka popatrzyć na tego panica przeobrażonego. Chętki wszakże wszelkie tłumio w niej poczucie rozradowania niewysłowionego, źródłem którego była ta myśl, że prowadzi narodowi Lacha na pomoc.

Może w poczuciu tem było nieco miłości własnej lub próżności; może miało ono przerodzić się w co innego — do czego prawdopodobnie zawierzało się w tem porównaniu pana Michała do Iwasia, o którym wspomnieliśmy powyżej; może... Ale nie pora na wnioski teraz!

Dziewczyna pomykała przodem — pan Michał szedł za nią.

O panu Michale to tylko w sposobie nawiasowym powiemy, że tak idąc, jak szedł w tej chwili, gotów był zająć choćby tam, dokąd Rusaki ludzi zaciągają. Za przewodnikiem takim idzie się ochotczy i zapomina o wszystkim. Zdaje się przeto, że pan Michał w

* Do poprzednio podanych szczegółów o aresztowaniu i uwięzieniu ks. Arcybiskupa hr. Ledóchowskiego dodajemy dziś co następuje. Cela, w której dostojny więzień siedzi, przygotowana na jego przybycie, jest dość obszerna; mieszczą się w niej najpotrzebniejsze tylko sprzęty: łóżko, kanapa i kilka krzeseł; ściany jej wybielone wapnem. Z okien na podwórzu wychodzących widać kościół parafialny, stojący tylko w oddaleniu mniej więcej 50 kroków, tak że z niego dochodzą do więźnia głos organów i śpiewy nabożne wiernych. Drzwi celi prawie ciągle zamknięte prowadzą na kurytarz, opatrzone równie jak okna wszystkie i wchody żelaznymi kratami; po kurytarzu tym przechadza się ks. Arcybiskup w pewnych godzinach na to przeznaczonych. Obchodzą się zaś z nim jak z każdym innym więźniem; nie ma żadnej służby i tylko kosztownym własnym się stołuje. Filiżanka kawy, talerz rosołu, kawałek mięsa i zupa zwykłym jego pożywieniem.

Rzeczą już teraz jest pewną, że po całej drodze od Rawicza aż do Ostrowa przedsięwzięto jak najobszerniejsze środki ostrożności; uwijali się po niej ulani, jakto w swym czasie donosiliśmy, a w samym Ostrowie skonspiracyjowane były w koszarach dwie kompanie piechoty z nabita bronią. — Dzienniki tutejsze niemieckie zaprzeczają temu zrazu, twierdząc, że ulanci ci odbywali przypadkowo służbę polową — teraz jednak same to przyznają. Jeden z nich przyznaje nawet, że postępowanie dostojnego więźnia jest nacechowane taką godnością, że mimowolnie wywołuje głębokie współczucie. Tego współczucia doznaje też ze wszech stron; wiele osób z okolic Ostrowa oblega formalnie dyrektora sądu p. Albinus, aby im pozwolił odwiedzić więźnia; starania te wszelkie są daremne, bo porządek więzienny nie pozwala na to. Odwiedzają go tylko proboszcz tamtejszy ks. dziekan Fabisz, który mu i pożywienia dostarcza, i ks. wikaryusz ks. Edmund Radziwiłł, który zasiada obecnie w parlamencie niemieckim. Rozmowa pomiędzy nimi toczyła się z początku w języku niemieckim w przytomności naturalnie inspektora więzienia — teraz zaś po polsku, gdyż inspektor mówi równie biegle po polsku jak po niemiecku. Ks. kapelan Mszczynski jest już przy boku ks. Arcypasterza.

Nadmienić jeszcze wypada, że ks. Arcybiskupowi dozwolono palić wieczorem świecę i zajmować się czytaniem ksiąg i gazet. Co do żądania zaś jego, aby urządzono w celi jego ołtarz, przy którymby mógł odprawiać mszę św., udał się podobno sąd ostrowski po pozwolenie do tutejszego sądu apelacyjnego.

Program deputacyi Alzacko-Lotaryngskiej.

Program deputacyi Alzacko-Lotaryngskiej na parlamencie Rzeszy niemieckiej streszcza się w następnj odezwie do wyborców reprezentanta miasta Strasburga p. Lautha. Odezwa ta brzmi dosłownie, jak następuje:

Do pp. wyborców okręgu wyborczego miasta Strasburga i okolicy.

chwili tej o wszystkim zapominał, a dowód na to znajdujemy w tej okoliczności, że nie on pierwszy usłyszał tentent koni i pobrąkowanie głucho na trakcie. Usłyszała to Mokryna.

Zatrzymała się.

— Tsss... — syknęła.

Wówczas i o uszy pana Michała obily się tentent i pobrąkowania, w których rozpoznać się dawała jazda, maszerująca stemem po trakcie. Niebawem i prychanie koni słyszeć się dało. Jazda znajdowała się niedaleko, już się nawet pokazywała poczęła na tle ciemności nocnej. Dziewczyna, wiedząca snad instynktem samozachowawczym, ujęła Michała za rękaw i, sama do ziemi przypadając, pociągnęła go wraz z sobą. Położyli się jedno obok drugiego za okopem rowu, idącego wzdłuż traktu. Mimo nich, o kroków nie więcej jak pięć, przeciągnął oddział kozaków dońskich, koni dwanaście.

Kozacy przeszli, dziewczyna się zerwała.

— Panie Boże!... — zawołała. Moska!...

— Toć ich tak mało!... — odparł pan Michał.

— Ale nasi stroju nie znają... Powiadają, że jak naród stroju nie zna, to nie wytrzyma przeciwko Moskałowi, choćby najmniejszemu... Oni jednak — ciągnęła dalej po chwili przestanku — zatrzymują się zapewne przy Malowanój, to nam do Malowanój iść nie można...

To rzekłszy, przeszkodziła przez rów, przebiegła przez trakt i poprowadziła pana Michała polami.

Tyle było rozmowy ich całej. Michał nie czuł się w siłach zawiązywania gawędki jakiej pospolitej. Dziewczyna to proste wydawało się mu istotą, jakąś wyższą. Postępował więc za nią w milczeniu nie zdając sobie ani próbując nawet zdawać sprawy ze znaczenia, z zadania i z celu wyprawy swojej.

Niebawem świtać poczęło. Niebo wschodnie zaczęło wienić się żółcią. Zaszczębiał skowronek w powietrzu. Jasność porankowa rozlewała się coraz to szerzej, ukazując tumany w dolinach, zalewające takowe nakaztali potopu dymnego.

Słońce jeszcze nie wschodziło, kiedy w obozie stanęli. Oboz spał. Widok onego przedstawiał się malowniczo w szczegółach, w całości jednak swojej podobny był raczej do zbiegowiska jarmarcznego, aniżeli do zbioru

Drodzy ziomkowie! Daliście mi głosami Waszemi z przeszłej niedzieli nowy a bardzo wielki dowód Waszego zaufania. Dziękuję Wam za nie.

Zadanie, jakie mi nakładają obowiązki, do których mnie powołaliście, nie będzie łatwym do spełnienia. Liczenie na moją energię i na me zupełne poświęcenie dla naszego drogiego miasta ku zwalczeniu licznych trudności, jakie się przedstawiają, i ku podniesieniu wysoko sztanu naszej godności i naszego honoru.

Głosy Wasze były protestem, którego znaczenie pojąłem, a jestem dumny, że mam z Waszj strony polecenie zanieść wyraz jego do Berlina.

Strassburg, 3 lutego 1874.

Ernest Lauth.

Powyższy program odsłania nam wyraźnie i niedwuznacznie taktkę reprezentantów Alzacy i Lotaryngii w parlamencie Rzeszy niemieckiej.

Mamy nowych a wypróbowanych sprzymierzeńców.

Wiedzmy, czego się trzymać!

W obec tego jeszcze się raz zwracamy do posłów naszych, aby do Berlina pospieszali; dotąd, o ile nam wiadomo, zaledwie kilku jest tam obecnych i dotychczas też koło nasze poselskie na parlamencie jeszcze się nie ukonstytuowało, w skutek czego żadnych obrad nie odbywa.

Wiadomości urzędowe.

NPan raczył profesorowi zwyczajnemu dr. Droysen przy uniwersytecie w Berlinie nadać orla komturów król. orderu domowego Hohenzollernów.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Śrem, 6 lutego.

(Egzamin abituriencki. — Nauka religii żydowskiej. — Adres do posła śremskiego Kantaka.)

(B) W tutejszj gimnazjum rozpoczął się piśmienny popis abituriencki dnia 3 b. m. Zgłosiło się do niego siedmiu uczniów klasy I wyższej. Pomiędzy nimi znajduje się trzech Polaków i czterech Niemców. Egzamin piśmienny trwać będzie cały tydzień. — Z początku bieżącego miesiąca zaprowadzono w gimnazjum regularne udzielanie religii dla uczniów żydowskich. Lekcje tej religii nie są przecież dla wszystkich żydów, do gimnazjum uczęszczających, obowiązujące, ale pozaustawiony jest udział w tych lekcjach woli uczniów. Gmina bowiem żydowska w naszym mieście pod względem wykonywania praktyk religijnych rozpadła się już od kilkunastu lat na dwa obozy, pozostające ze sobą w ciągłych sporach, wewnętrznej administracyi dotyczących. Lekcje więc te zaprowadzone staraniem stronnictwa, że tak powiemy, staro-żydow-

wiska wojennego. Wojennego bowiem nie miał on w sobie nic. Broni sterzającej nigdzie żadnej, sztyldwach na warcie ani jednego, ładu szeregowego żęby ślad. Przestrzeń obszerną zapelniali wozy i wózki, przy tych wozy i konięta i gdzie niegdzie szatro napięte. Pod wożami i pod szatrami chłopci uspieni. Tu i ówdzie ognisko spopielało.

Smutny obóz ten widok przedstawiał.

Na pana Michała, pozostającego pod urokiem, bijącym na niego od dziewczyny, nie wywarł on wrażenia żadnego. Szedł na oślep niejako. Mokryna, biegnąc prawie, poprowadziła go pomiędzy wozy i szatry, aż zatrzymała się przy wozie, obok którego, na ziemi gołej, światła przykryci, dwaj ludzie spoczywali. Z pod jednej z nich wyglądała broda ludzka.

— Dziaduniu!... — zawołała dziewczyna.

Dziad chrzknął i głowę powolnie podniósł, ujrawszy jednak pana Michała zachwiał się.

— Ot ja Lacha na pomoc przyprowadziła...

Hryhor zerwał się, oczy garściami przecierając. Zerwał się i Iwas.

Dziadek i wnuk nie nie wiedzieli, zdaje się, z razu, czy śnią, czyli też na jawie widzenie mają, tak zdumilo ich to nagłe i niespodziane ukazanie się śród nich Lacha.

Starzec w końcu rozbudził się na dobre.

— Bądźcie pozdrowieni... — przemówił. Przybywacie w czas... z rozumem do siły...

Niestety! nie było to w czas.

XV.

Rzeczy stały tak: „Przekaz od jenerała“, o którym Mokryna panu Michałowi powiadała, było to wezwanie przysłanego z Petersburga jenerała Jafimowicza, mającego na celu ściąganie gromadę do miasteczka K.... dla zadania jej ciosu stanowego. Nie wielka ilość wojska, jakim rząd mógł rozporządzać, wymagała działania obmyślonego. Oboz pod Malowaną był jednym z większych, liczył bowiem głów, mężczyzn samych, do tysięcy pięciu; wysłańcowi przeto carskiemu chodziło o to, ażeby zniszczyć go doszczętnie i od razu i przez to zgasić jedno z większych ognisk buntu. Dwa

wskiego. Nauczycielem mianowany dr. Tietz. Remunercyą roczną ma mu wypłacać kasa gimnazjalna w podobny sposób, jak ją wypłaca pastorowi, naukę religii ewangelickiej udzielającemu. Nader smutnym i bolesnym jest to objawem, dosadnie malującym stosunki i czasy, w jakich żyjemy, że kiedy dla kilkunastu uczniów żydowskich, będących synami ojców jednego ze stronnictw rozwodzonej gminy żydowskiej, zaprowadzają regularną naukę religii, dwustu przeszło uczniów katolickich, do tego samego zakładu naukowego uczęszczających, nie pobiera żadnych w szkole lekcji religii a nawet prywatne pobieranie tejże nauki ma pod karą wydalenia ze zakładu sobie wzbronione.

Licznie zebrane grono obywateli wiejskich i miejskich, przybyłych na powiatowe posiedzenie agronomiczne po ukończeniu posiedzenia w czasie wspólnego obiadu na wniosek p. Szczanieckiego z Międzychoda zreagowało, podpisało i przesało adres do posła Kantaka w Berlinie, wyrażający mu w gorących słowach jednoznaczne uznanie i podziękowanie za dzielną i nieustraszoną obronę naszych pokrzywdzonych praw religijnych i narodowych przy sposobności sejmowych obrad nad etatem ministerstwa oświecenia.

Berlin, 6 lutego.

(Pan Reichensperger. — Posiowie polscy parlamentu niemieckiego. — Wniosek koła sejmowego i Izby poselskiej. — Komisja petycyjna.)

(m.) „W teraźniejszym stanie rzeczy, tak kończył mowę swoją poseł Reichensperger w obradach nad projektem, mającym uzupełnić prawa majowe, winien gabinet pruski wystosować do cesarza prośbę, ażeby go zwolnił z urzędowania i wyznaczył mu następców.“ I w istocie, trafniej i śmiej nie można było scharakteryzować obecnej sytuacji politycznej, jak to uczynił jeden z wybitniejszych członków katolickiego centrum. Cóż bowiem dzieje się na całym obszarze pruskim? Jakaś namiętność nie wytłumaczona, szal jakiś gorączkowy opanowały obecny gabinet a wszystkie jego rozporządzenia nacechowane takim młodzieńczym popiechem, taką stronnictwością, że zapytałyby się należało — azali to męzowie polityczni, w szkole doświadczona wypróbowani, obliczający się z rzeczywistymi potrzebami, tak materyalnemi jak moralnemi kraju, nie działający na ślepo, ale przewidujący, takim potokiem nowych praw i rozporządzeń kraj zalewają — czy ludzie partji, nienawidzący do przeciwnego sobie wiedzeni stronnictwa, korzystający z chwilowej przewagi, bo przeczuwający, że nie długim będzie ich panowanie? Nawet orędzie, jakim zagałi wczoraj kanclerz parlament niemiecki, nie jest wolnym od wycieczek przeciwko stronnictwu, z któreby tak szybko i które tak rychło chcieliby pognać jak nieprzyjaciela na polu walki orężnej. Walka jednak, jaką rząd wywołał, cięższą pono będzie i dłuższą, chociaż nie krwawą. Jeśli rządowi nie zbywa naturalnie na poparcie, nie zbywa także na sojuszników a nawet z każdym dniem coraz więcej przybywa żołnierza temu stronnictwu, przeciwko któremu cała polityka rządowa obrócona. Wszakże uchwalone są prawa, do których każdy poddany stosować się musi i rząd ma władzę, ażeby mógł zmuszać do posłuszeństwa — tak sądzą obrońcy rządu obecnego. Ale odpowiedzieć na to można, że trwałość i znaczenie praw nie na tem pole-

bataliony piechoty i parę sotni kozaków, działając przeciwko niemu w otwartym polu, przepędziłyby go jeno na inne miejsce i możeby nawet przyczyniły się do zmilitaryzowania kupy bezładnej. Umysłono więc na kupę tę samotrzask nastawić i zwać ją w takowy. W tym celu jenerał przez chłopów pojmanych powie-dzieć kazał obozującym: „Niech przyjdą, niech się rozmówią, niech żądania swoje przedstawiają, przybywam wprost od cara i mam moc zrob

gają, że spisane są na papierze i po formie ogłoszone, jak raczej na tym, czy wywołane koniecznością i czy powszechnie uznana była ich potrzeba. Naród powinien być przekonany, że prawa są sprawiedliwe i słuszne i że dla tego winien im posłuszeństwo. Jeśli nie ma tego przekonania, rząd, mając władzę zagrozić, wprawdzie może wszelkim wytrybkiem i opornym zmusić do posłuszeństwa, osłabia wszelkie i podkopuje organizm państwowy, jeśli niezadowolenie i opór z każdym dniem się zwiększają. Takie to niebezpieczeństwo grozi w obecnym stanie rzeczy Prusom i na to zwrócił uwagę poseł Reichensperger w dyskusji nad nowym projektem do praw polityczno-kościelnych, który według imiennego głosowania przyjdzie pod rozprawę plenum Izby a nie będzie oddany do komisji. — Z posłów polskich parlamentu niemieckiego, stawili się dotychczas, jak mi zaręczano, W. Taczanowski, ksiądz proboszcz Ziętkiewicz z Objezierza, T. Kozłowski, ks. dziekan Kegel, Rybiński, J. Zółtowski, Parczewski i ksiądz Ferdynand Radziwiłł. Posłowie z Alzacji i Lotaryngii dotychczas nie zjechali. Przyszedł posiedzenie komisji, wysłuchano celów obrad nad projektem do ordynacji powiatowej dla W. Ks. Poznańskiego odbędzie się w przyszłą niedzielę o godzinie 11 z rana.

Jutro złożą koło sejmowe polskie następujący wniosek:

Izba poselska zechce uchwalić:

król, rząd zawiadując, aby po zniesieniu rozporządzenia ministeryalnego z dnia 16 listopada 1872 i rozporządzenia król. prowinc. kolegium szkolnego w Poznaniu z dnia 17 września 1873, naukę religii katolickiej w wyższych zakładach naukowych W. Ks. Poznańskiego, odpowiednio do dawnego porządku w języku ojczystym uczniów niezwłocznie przywrócić.

Berlin, 5 lutego 1874.

Ks. Jażdżewski.

(Następują podpisy wszystkich posłów polskich.)

W końcu winienem zrezygnować omyłkę, nie przeze mnie popełnioną, ale przez jedno z pism polskich — wychodzące w Poznaniu — jakoby jeden tylko z polskich posłów t. j. pan Stanisław Chłapowski był broniał na posiedzeniu komisji petycyjnej sprawy petycji w kwestii drożnej, jakkolwiek każdy z posłów, jak nadmieniam w dzienniku, obecnym być może przy dyskusji. Wiadomość ta o tyle nie jest zgodną z prawdą, że oprócz p. Chłapowskiego i poseł Łukomski na powyższym znajdował się posiedzeniu i z polecenia koła występował w obronie słusznych praw własności naszych i domagał się zaprowadzenia ordynacji drożnej. Oddając słusność jednemu — nie róbnym drugiemu krzywdy.

Paryż, 6 lutego.

(Oświadczenie marszałka Mac-Mahona. — Wrażenia i nadzieje. — Czy Septennat wystarczy? — P. Lockroy, socjalizm i stronnictwo republikańskie. — Dwa pierwsze numery gazety Nowojorskiej. — Zebranie Stowarzyszenia byłych uczniów szkoły batyniolskiej.)

S. E. „Dnia 19 listopada, Zgromadzenie narodowe oddało mi władzę na lat 7. Pierwszą moją powinnością jest czuwać nad wykonaniem tej uchwały. — Bądźcie więc spokojni. Przez lat 7 potrafię zmusić wszystkich do uszanowania porządku rzeczy legalnie ustalonego. Zobaczymy więc, mam silną nadzieję w powrót spokoju w umysłach i ufności; ufność nie nakazuje się dekretem, ale czyni moje będą tej natury, że ją muszą przywrócić.“ Ustęp ten z mowy marszałka Mac-Mahona do prezydenta izby handlowej w Paryżu uspokoił jednych, przestraszył drugich i o mało nie stał się przyczyną natychmiastowej interpelacji prawicy w Izbie, skoro tego samego dnia doniósł o nim telegram z Paryża do Wersalu. Prasa republikańska uważa oświadczenie to jako dowód, że rząd zerwać chce z prawicą, że marszałek nie przyjmuje roli Monka, jaką mu ofiarują organa monarchiczne a między innymi ogłasza Asemblée nationale, że zatem rząd aby uzyskać nową w Zgromadzeniu większość będzie musiał opierać się na lewicy umiarkowanej i przybrać postawę mniej nieprzyjawną rzeczywistości. Może i te wnioski są bardzo logiczne, ale wiemy niestety że logika najmniejszą odgrywa rolę w hazardownej grze wypadków politycznych, że słowa są słowami a czyni częstokroć zadają kłopot słowom nawet z całą szczerością i dobrą wiarą wygłoszonym; dla tego oświadczenie marszałka nie pociesza nas bynajmniej i nie budzi w nas żadnej z wyżej przytoczonych nadziei. Ani wybór nowych merów, ani nowe projekta do praw wyszły od rządu,

której czasu onego, na dzień drugi Wielkićnoy z kółkami i pisankami do pana Jana chodzili. Starce, gospodarze poważniejsi, z długimi w rękach laskami i z toporami za pasem, szli przodem, Hryhor pomiędzy nimi. Obok Hryhora Iwaś i pan Michał.

Dziad przez drogę prawil:

— Trzeba Moskalowi powiedzieć wszystko, jak należy, co, jak i dla czego... Wszak my nie idziemy po złodziejsku... Idziemy środkiem drogi... Niechże się dowie, — jeżeli nie wie... chociaż on, psiawiara, wie, bo mu gubernator powiedział musiał, a ja gubernatorowi odpowiedział — het... wszystko na czysto... Niech on jednak was, panie, nie widzi, bo możeby, psiawiara, gadał nie chciał, ta daremny był nasz trud...

Mokryna trzymała się od dziadka nie daleko.

Z chłopów niektórzy kosy nasztorowane w rękę niesli, inni widla, widać było i spis kozackich z dzieśiątek; część większa nie posiadała oręża żadnego; broni palnej w tłumie całym ani na lekarstwo.

W tłumie tym wojowniczość nie przebiegała się w nieczem, tak że patrząc nań wierzcie się nie chciało, że jest to potomstwo tej ludności bohaterkiej, co wielkie wojny toczyła umiała i w analizach swoich zapisała bitew tysiące. Przypatrzywszy mu się jednak pilnie, wojowniczość się odkrywała. Tkwiła ona w duszy i biła z oczów. Drzymała w głębi. Trzeba jej było szukać, znaleźć i na jaw wyprowadzić, ale w sposób zarazem serdeczny i umiejętny.

Pochód odbył się bez wypadku najmniejszego i w godzin parę po wyjściu z obozu starce wkroczyli na podwórcze obszerny, zabudowany domem pigmowym w głębi i pawilonem z boków — i zatrzymali się opodal od ganu głównego. Za nimi powoli wlewał się tłum, szukając się z tyłu w półkole i zajmując przestrzeń całą aż do sztachet, stanowiących zewnętrzne podwórcze ogrodzenie. Na podwórzu nie pomieścili się wszyscy, część znaczna pozostała musiała za sztachetami. W tłumie znajdowały się i kobiety.

W oknach pałacowych od czasu do czasu ukazywały się figury w mundurach, przypatrujące się z uśmiechem ironicznym na twarzy czarniawie chłopcy, ognisko niejako której stanowiło sterczo białobrodych kilku, opartych dłońmi na laskach. Niektóre z figur w mundurach

ani znana przeszłość ministrów nie pozwalają się ludzi; rząd może uważa za przeciwników chwilowych wszystkich niecierpliwych stronników Henryka V, Napoleona IV i innych, ale jedynym jego wrogiem przeciwnikiem był zamianowany, przeciwnikiem którego zawsze dotąd walczył i nadal walczyć będzie, jest — rzeczywistość. A ponieważ Septennat, chociażby niezaprzeczony, chociażby przez wszystkich uszanowany, chociażby nie ulegający nieubłaganej srogości natury mogącój go skrócić nawet o lat siedm, nie jest żadnym rozwiązaniem kwestii rządowej, ponieważ Septennat nikogo oprócz może obecnych władców zadowolnić i uspokoić nie jest w stanie, zapytujemy się jakim sposobem ten wyraz, któremu niektórzy nie wiedzieć dla czego przypisują czarodziejską siłę, mógłby przywrócić ufność i ukroczyć niepokój? Na interpelacyję pp. Gambetty i Challeml-Lacour odpowie ks. de Broglie słowami marszałka Mac-Mahona; cóż zjad? Prawica może się rozgniewa; być może nawet, że się inne części Zgromadzenia na chwilę uciśną, ale czy zmieni się przez to i polepszy położenie? Bynajmniej. Jedna komisja trzydziestu, a raczej Zgromadzenie w dyskusji nad prawami konstytucyjnymi, może przywrócić spokój uchwalając ostateczną formę rządową, ale na żadną nie zgodzą się przeciwni stronnictwa, ani na monarchiczną, ani na republikańską; chaos i walka jeszcze zaciętsza jak wprzód, póki to Zgromadzenie istnieć będzie, taka jest przyszłość polityczna Francji, która wtenczas dopieroby się rozjaśniła mogła, gdyby nowe ogólne nastąpiły wybory. Nie ma innego wyjścia z tej gmatwaniny; obecne Zgromadzenie jest bezsilne do utworzenia czegośkolwiek stałego i posiadającego warunki kilkoletniego bytu.

Dyskusja nad podatkami ciągnie się dalej dosyć powolnym krokiem. Dziwne wystąpienie pana Lockroy w sobotę, którego sam żalił i zapożyczył wyłamać, było powodem ze strony umiarkowanych republikańców do publicznego zaparcia się wszelkich socjalistycznych dążeń i miało przynajmniej ten pożytek, że kraj wie, że zachowawcy nie należą wyłącznie do obozu monarchistów, gdyż nikt z lewej strony Izby nie popierał pana Lockroy a on sam oświadczył, że nie był panem siebie w ciągu improwizacyi.

Doszły nas dwa pierwsze numery Gazety nowojorskiej, czasopisma polskiego w Ameryce, wychodzącego raz na tydzień pod kierownictwem pana Juliana Horain. Obadwa te numery odznaczają się wszystkimi zaletami tak zewnętrznymi jak stylowymi i natchnionymi są czystym i bezstronnym patriotyzmem. Z wiersza p. t. „Szczęść Boże“ znajdującym się w pierwszym numerze, wyciągam ten ustęp do was wystosowany:

Bracia z Poznania, Galicji, Krakowa,
Niech pismo nasze niesie z nową ziemi
Wiadomość, że i tutaj żyje Polska nowa,
Że nam tu chłodno i tęskno za nim.
Może współczuciem wiedzien niekiedy
Zaprawdę bratniej wiści z Ameryki,
To niech „Gazetę“ przeczytają wtedy
Ona im wiernie dostarczy kroniki.

Odbyło się w niedzielę dnia 1 lutego zebranie półroczne Towarzystwa byłych uczniów szkoły batyniolskiej; ostatni raz podobno mogli się oni połączyć w tym gmachu gdzie odebrali polskie wychowanie, a które za kilka miesięcy najdalej przejdzie w ręce francuskie, czekają tylko potwierdzenia przez Radę stanów dokonanej sprzedaży. Sekretarz komitetu p. Karol Zaleski, najdłuższy z poety Bohdana, odczytał sprawozdanie z czynności komitetowych i wyraził wymowne uczucia wdzięczności wszystkich kolegów dla szkoły polskiej. Kasyer R. Orłowski zdał także sprawę ze stanu kasy, która w tym roku prawie o połowę się powiększyła, dzięki szczęśliwemu trafowi, gdyż jedna z obligacyi kredytu ziemskiego będąca własnością towarzystwa wylosowana została i przyniosła 2,000 franków. Po zajmującej dyskusji nad odnoszonymi projektami i wnioskami, posiedzenie zostało zamknięte; członkowie stowarzyszenia raz jeszcze zwidzieli wszystkie części gmachu tak dobrze im znanego, a którego już nie zobaczą i po wizycie do ukończonego dyrektora p. Malinowskiego, udali się do Palais Royal na ucztę, która zakończyła się toastami patriotycznymi i odśpiewaniem pieśni narodowych.

Sztokholm, 1 lutego.

(† Teodor Lutyński.)

(XX) Na kartach małej kroniki naszej tutejszej w Szwecji, zapisujemy znowu Iza serdeczną dzień 21 stycznia.

durach zęby sobie wydłubywały słomkami i czynili uwagi jakies, palcami pokazując.

Chłopi czekali.

Po upływie pół godziny, jeżeli nie więcej, drzwi główne wchodowe rozwarły się i wyszedł z nich człowiek wzrostu dużego, przy pałaszu, w orderach i w mundurze błękitnym z galonami i akselbantami. Z nim razem wyszło kilku innych w mundurach rozmaitych, a za nimi kozaków i żandarmów kilkunastu. Hryhor, Taras, Semen i Iwaś poznali w tym, co był na przodzie, tego samego, co ich do kniazia wprowadzał. Poznał go i pan Michał, który z czasów uniwersyteckich z widzenia znał pułkownika od żandarmeryi.

Pułkownik zeszedł z ganu na podwórcze. Równocześnie z zejściem jego, z dwóch stron pałacu, z po za pawilonów, pokazała się piechota i biegiem wewnątrz się wzdłuż ścian pałacowych, schodząc się po środku, zatrzymując się i zwracając we front okiem wokoło z czarniawą chłopką. Zabrało to czasu chwilę jedną. Odezwała się komenda, brzo głuchy wydała szereg, — żołnierze wzięli karabiny na ramię.

Pułkownik zatrzymał się na połowie mniej więcej odległości pomiędzy frontem chłopskim a frontem piechoty, krzyknął „Hej!“ i ręką kiwnął z giestem przywołującym.

Starce z tłumy wystąpili — i tłum cały naprzód się podał, lecz się powstrzymał, widząc pułkownika cofającego się tyłem i słysząc go krzyczącego:

— Stać!... Z miejsca się nie ruszać!...

Zatrzymał się tłum a z nim i starce się zatrzymali; on jednak krzyknął na nich:

— Nu!...

Wówczas Hryhor wysunął się rezolutnie, zostawiając towarzyszy o kroków kilka za sobą, podszedł do pułkownika i stanął przed nim z miną butną, z czołem do góry podniesionem, z dumą na czole, tak że żandarm, jakby zmieszany postawą dziada, usunął się nieco w tył ciałem i odezwał głosem prawie łagodnym:

— Jesteś staryk... ja poznaję ciebie...

— I ja poznaję was, wielmożny panie jednorale... Miał tu być jednorale jakiś od cara...

— Czego wy chcecie?... — odparł pułkownik.

— Czego my chcemy?... Czy wy tego nie wiecie!... Czy od narodu nie chodzili do was ludzie

W tym dniu żałoby straciliśmy brata i przyjaciela w naszym braterskim kółku wygnañców.

W gościnę i zaczęć ziemii szwedzkiej nową usypujemy mogiłę polską, składając w niej zwłoki Radomina Teodora Lutyńskiego, który zakończył tutaj w Sztokholmie żywot dożyty.

Radomin Teodor Lutyński, urodzony 1836 roku w Królewstwie Polskim, w Województwie Augustowskim w Suwałkach, wzrósł tam w domu ojcowiskim, przepędził dni rozkwitłej młodości swojej i rozpoczął żywot nieskazitelny urzędowaniem w cywilnej służbie.

Wybiła nieszczęsna godzina 1863 roku! Burza co naszą ziemią boleści wstrząsnęła, obrywając z narodowych konarów zaledwo rozwite kwiaty młodzieży polskiej, uniósł i Lutyńskiego z cichej zagrody domowej na pole rozpacznej walki, o której tak pięknie zanę poeta szwedzki Snoilsky, w jednym z serdecznych urywów swoich powiada:

Że się powstanie Polski nie leni
Przebieżcie drogi i zbierzcie szlaki,
Na których ojów się krew rumieni!

a kładzie dalej w usta młojca polskiego te pełne znaczenia wyrazy:

Nie do zwycięstwa ja powołany,
Ja nie dożyję chwili zbawienia —
Ale przykładem ojów zagrzany
Przyszłości niosę haracz wspomnienia!

Porwany rozpaczą burzą, bez nadziei w sercu, ale z poszanowaniem tradycyi i wiary ojczystej, na ołtarze domowe cieniem skrawionych ojów ofiarę niesie żywota.

Młody rycerz w szeregach Wawra wytrwał aż do ostatniej godziny.

Opuściwszy nareszcie skrawioną Matkę ojczyznę, pierwsze chwile tułaczki przepędził Lutyński na ziemi Helweckiej, ale prawy i energiczny charakter jego nie chciał i nie umiał bezczynnego tam życia prowadzić. Wychydzawszy w wychodzącą ówczesnie gazetę polską Ojczyznę nie zachęcając wieści z północy, o współwyznancach, który wśród prawdziwie szlachetnego i cywilizowanego narodu szwedzkiego znaleźli otwarte serca, szlachetne współczucie i poszanowanie w nieszczęściu a pracę życiową podaną, poleciwszy się Bogu udał się w tamte strony.

Ubogi tułacz piechotą połowę niemal Europy przebył, a wiadłszy na pierwszy okręt, który mu się nadarzył, zmęczony, stanął w gościnnym progu północy.

Tutaj, przyjęty jak inni, z współczuciem i sercem otwartym, poparty opieką i dobrą słowem zagrzany, znalazł zaraz zajęcie na chleb powszedni i skarbując sobie życzliwych przełożonych szacunek. Szczupła płaca nie mogła jednak zabezpieczyć tułacza naszego wraz z rodziną od dotkliwego nieraz ubóstwa. Podwajał pracę, do której nie był przyzwyczajony — pracę nad miarę — nędza i tęsknota za krajem stargały wreszcie siły jego żywotne. Rządca fabryki, zany pan Ober oceniał pracę i dobrą wolę nieszczęśliwego, otoczył go wedle możliwości opieką swoją, powiększył płacę jako wzorowemu pracownikowi, ale nie pomógł już ulgi pocziwie, bo duch złamany, zwolna się już ku wyższemu unosił dziedzinom.

Ciężką sześciomiesięczną chorobą zniszczony, nie mając już żadnych środków leczenia, przeniósł się biedny dogorywający ojciec rodziny tu do Sztokholmu. I tutaj Bog opatrzny nie opuścił pocziwie człowieka, przytulił dogorywającą tę nędzę pod białe skrzydło prawdziwego sioła pociech, o którym ze Iza wdzięczności i uwielbienia powiedzieć możemy, że zawsze i wszędzie jest matką i opiekunką ubogich i nieszczęśliwych!

Któż nie zna, nie kocha i nie szanuje tu w Szwecji tego rzeczywistego anioła pociechy, tego wzoru niewiasty i chrześcianki na ziemi, jakim jest królowa Józefina, matka panującego dziś Szwecji króla Oskara II.

Nędza dogorywającego rodaka naszego za pomocą szlachetnego otoczenia królowej a przede wszystkim przybożnej jej ochmistrzyni panny Muffart, doszła do wiadomości wspaniałomyślniej pani.

Od tej chwili rozjaśniło się niebo nad biednym chorym, los jego i rodziny został zabezpieczony.

Królowa matka kazała nająć mieszkanie schludne, przesyłała nadwornego lekarza i oddała Lutyńskiego pod opiekę Siostr miłosierdzia, które do ostatniej chwili z anielskim poświęceniem i prawdziwie chrześciańską dobrocią u łóża jego czuwały.

z pokłonem i z dobrą słowem!... Czy to my nie prosili!...

— Ukazu nie ma żadnego!... — przerwał pułkownik.

— Na co nam ukaz teraz!... Gromada uradziła a co gromada uradzi, to wyjdzie jak ukaz!...

— Milcz!... — krzyknął pułkownik, oburzony snadź potwornością zasady postępu rzeczywistego w ustach chłopstwa prostego. Aca!... ja-z-wam-pokażę, co to gromada!... Ja-z-was, buntowczyki! mianieżnik! maszeniki!... ja-z-was ze skóry żywcem obede, palkami na śmierć poażewcam, pletniami do nagich kości poobijam!... A do posłuszeństwa!... a do poddaństwa!... a do pańszczyzny!...

Aż do wymówienia ostatniego słowa tego starzec milczał i dłoń na lasce złożone trzymał. Policzki mu tylko drgały i brwi się trzęsły. Nagle dłoń prawa od laski się oderwała i w dłoni tej błysnął topór, nad głową pułkownika w powietrzu wznieśli się. Pułkownik do ziemi przysiadł, rękami głowę zasłaniając, a z póż za niego żandarmi i kozacy na starca skoczyli czeplając się go, jak dzika psy się czeplają, i w tył ku pałacowi wlokąc.

W chwili tej tłum ryknął głosem jednym i naprzód się podał.

W chwili tej odezwały się krzyki komendy:

— Cel!... pal!...

Karabiny szeregu pierwszego pochyliły się i rozległ się trzaskot wystrzałów.

— Nabijaj!... Drugi szereg, cel!... pal!...

Zagrzmiało powtórnie.

— Nabijaj!... Trzeci szereg, cel!... pal!...

I po raz trzeci dało jeszcze żołnierstwo ognia.

Zamieszanie, jakie śród chłopów powstało, opisać się nie da. Było to konwulsyjne mianie się tłumy w gęstą zbitego kupa, w której zapanowała wrzawa, złożona z jęków boleści, z wycia przestrachu i z okrzyków zachęty. Ostatnie były rzadkie i bez echa ginące. Odzywały się one jak sieroty niesłuchane. Tu zagrzmiąło:

— Ano, ludzie, wraz!...

— Owdzie:

— Hej!... razem tylko!...

Sprawdziła nadto z Norköping rodzinę chorego, zabezpieczając jej utrzymanie.

Taka to rozczulająca i prawdziwie macierzyńska opieką osładzając ostatnie chwile tułacza, kilkakrotnie osobiście go nawet odwiedzić raczyła.

W ciągu tej ciężkiej choroby nadeszła chwila ogólnego w kraju i w świecie całym wesela, — chwila święteczna Bożego Narodzenia i poprzedzającej ją Gwiazdki, którą tu w Szwecji Julka p nazywają.

W chwilach tego ogólnego wesela chrześciańskiego, zajęta dobrami uczynkami, darząc na wszystkie strony sieroty, starce i wdowy — nie zapomina o cudzoziemcu, którego przytuliła Szwecja, którego ona w królewską wzięła opiekę.

W ubogiej izdebce przy łóżu rozczulonego Polaka zajął światelkiem ubrane drzewko dla całej rodziny bogatym darem poobieszane. Przy tej sposobności poleciła królowa jednemu z rodaków naszych dając 1500 tal. szwedzkich, aby się niezwłocznie zajął urządzeniem małego magazynu, aby dać sposób utrzymania stroskanej matce rodziny, a odwiedzając chorego, który ze łzami w oczach jej dziękował i błogosławił, obiecała mu nadal dla wdowy i dziatwy opiekę.

Jakiż to piękny obrazek z życia! — jak piękny i rzadki w czasach dzisiejszych niedoli i moralnego upadku świata! To też niejedna Iza polska, niejedna m. dliwa na ziemi ojczystej z cicha i wdzięcznie pobłogosławi królowę ze czcią i poszanowaniem imię jej powtarzając!

Dziękując wdzięcznie Bogu i zanej swę opiekunkę królewską, zaspokojony i pocieszony Lutyński po przyjęciu świętych Sakramentów, — modląc się z ufnością i wiarą za ojczyznę — za Szwecją i do broczyńców swoich, cicho i spokojnie strudzone zamknął powieki, pozostawiając wdowę i troje małych się rrotek.

Dnia 22 stycznia ubogą trumnę wygnańca odprowadziliśmy na tutejszy cmentarz.

Żalobnemu orszakowi przewodniczył zany nasz proboszcz Bernard; do szczonego grona rodaków przyłączyły się Siostry miłosierdzia i kilka osób łaskawych i życzliwych dla nieboszczyka, a między niemi z otoczenia królowej matki, panna Muffart, która prze ważnie opieką swoją go wspierała za życia raczyła.

W katolickim kościele zebraliśmy się znowu wszyscy na żałobne nabożeństwo dnia 28. Ks. proboszcz Bernard, celebrował w tej smętnej uroczystości nasze osobie, a zany i ceniony tam u was w kraju skrzypek tutejszy Nikodem Biernacki serdeczną nutą polską na polskim asystował pogrzebie.

P. S. Stosując się do życzenia zmarłego rodaka upraszamy w jego imieniu łaskawego czytelnika, któryby znał kogo z rodziny zamieszkał przed dziesięciu laty w Suwałkach, aby tam przesłał łaskawie wieść bolesną i przynajmniej słaby ten promyk pociechy — dołączając zarazem adres wdowy, która mieszka obecnie tutaj w Sztokholmie Götgatan nr. 9.

NIEMCY.

* Berlin, 8 lutego. Na wczorajszym niemieckim mityngu w ratuszu berlińskim przyjęto następującą rezolucję:

„Członkowie niemieckiego parlamentu i obywateli Izby sejmowych, reprezentanci władz miejskich i obywatelstwa, mężowie nauki, sztuki i wszystkich zawodów, zebrani w ratuszu berlińskim, wypowiadają mityngom angielskim z James Hall i Exeter Hall serdeczne podziękowanie za zapadłe na tych mityngach w dniu 27 stycznia r. b. uchwały. Ten gorący wyraz sympatyj Anglii dla niemieckiego cesarza i narodu niemieckiego przy oporze ich przeciw polityce ultramontañskiego stronnictwa w katolickim kościele jest najlepszą ręką, że od dwóch narodów i na przyszłość pójdą ręką rękę w walce o cywilną i religijną wolność ludów.“

Mityng ten, w którym wzięły udział pierwsze komitety nie tylko Berlina ale i Niemiec całych, wiodł się wedle berlińskich dzienników jak najświetniej a publiczności zgromadziło się nań tyle, że sala ratuszowa nie mogła wszystkich pomieścić, tak że bardzo wielu musiało wrócić się do domu, nie mogąc się cisnąć. Podczas mityngu przemawiali prof. dr. Gassler przewodniczący, wyższy radca konsystorski dr. Dor

Jeden zaś okrzyk wygłoszonym był czysto po polsku:

— Naprzód!... na Moskal!...

Okrzyki te przebrzmiały bez echa. Po raz czwarty Moskale już nie strzelali, bo nie było do kogo. On podwórcem pałacowym unosił się dym, na podwórzu leżało paręset zabitych i rannych.

Tłum, panicznie przetyj strachem, wysypał za sztachety, które przelamał i uciekać począł, pędząc na oślep za miasteczko. W kóło w rotach wojowało. Chłopi rzucili się na rowy i płoty. Miasteczko obstawione było pikietami kozackimi, które wystraszając się pojedynczo łapy i wiazały. Pokazali się zapóźno, niestety! że miasteczko K. było małe. Niektórym atoli, przytomniejszym i odważniejszym udało się wykąć. Do takich należał Iwaś.

Iwaś wyniósł się i nie sam. Za poję mityngu trzymała się dziewczyna. Na barkach jego leżała głowa. Dziewczyna biegła pojeżdżając. Człowiek miał zwieszono bezwładnie, głowę z trudnością podniósł, krwią ociekając.

Do miasteczka przylegały zarosła. Iwaś przebiegł się niemi, wydołał się w pole, pomknął do lasu, zwrócił się w kierunku Motylnicy. W lesie zwał się kruk, szedł jednak ciągle, aż się zatrzymał przy dle i ciężar swój ostrożnie na ziemi położył.

Dziewczyna, co się poły jego trzymała, była Mokryna.

— Ach!... dziadus!... — krzyknęła, za wzięciem się garściami chwytając.

— Cy!... — odparł Iwaś. Co zał pomożesz?

— A patrzo!...

Ukazał na leżącym oczami.

Ranny głowę dźwignął i cichym przemówił do sem:

— Wody!...

Nie było czym zaczerpnąć. Brat i siostra pali garściami i wlewali mu do ust potrosze.

Rannym tym był pan Michał.

Woda go orzeźwiła. Odzyskał władzę w rękach. Dźwignął się i usiadł. Był bardzo bledy i upły krwi mocno osłabiony. Miał dwie rany, jedną w karku, drugą w boku, obie na wylot.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

i członek parlamentu dr. Völk. Prof. Gneist mianowicie rozwiódł się obszernie nad znaczeniem obecnej walki państwa z kościołem i uzasadniał postępowanie rządu w obec duchowieństwa i biskupów katolickich. Drudzy dwaj mówcy w tym samym przemawiali duchu. Powzięta na mityngu rezolucja podpisana przez najpierwszego znakomitości niemieckiego jako feldmarszałków Moltke, Wrangel i całe grono profesorów wszechświaty berlińskiej, na ozdobnym zredagowanym papierze dorezoną będzie przewodniczącym angielskich mityngów przez niemieckiego posła w Berlinie hr. Münster.

Izba deputowanych ukończyła na sobotnim swém posiedzeniu obrady nad budżetem w ostatecznym, trzecim czytaniu i przystąpiła do dyskusji nad dodatkowym projektem do praw majowych o administracji opróżnionych posad biskupich. Do głosu zapisał się 16 mówców, z których deputowani Mallinckrodt, Baudri, Liber, Gerlach, hr. Praschma, ks. Respadek, Windhorst i Bernards przeciw projektowi. Pierwszy otrzymał głos deputowany Mallinckrodt i w te przemówił słowa:

Panowie! W Prusach nagromadził się przez długi przeciąg czasu szacowny kapitał zaufania do rządu zapuszczający swe korzenie nie tylko w starych ale i nowych prowincjach. Dzięki za to należał się przede wszystkim szczególnym przyniotom panującego domu i ich sługom. Zaufanie to znalazło swe najwyższe uznanie w europejskiej sławie, jaką się cieszą pruscy urzędnicy tak administracji jak sądownictwa. Rząd obecny żyje częścią wojskowymi rezultatami, częścią tym kapitałem narodu, ale rząd zjada powoli ten kapitał i zdaje mi się, że nie daleką jest ta chwila, w której zje go zupełnie. Cieszyliśmy się przez dość długi czas pokojem na polu wyznań, naród żądał tego pokoju i dzisiaj żyje go sobie. Gdy zakłócono ten pokój, opinia publiczna sądziła, że to tylko na czas krótki. Zamiarem było powolniejszemu uczynić organa kościelne dla rządu i sparaliżować kościelno-zachowawcze, lub jak panowie się wyrażacie, ultramontańskie stronnictwo. Rząd starał się przedstawić książąt kościoła i ultramontańskie stronnictwo jako burzycieli pokoju i wzmówić w opinię publiczną, że nie chodzi o wojnę z kościołem katolickim, ale o obronę interesów państwa zagrożonych przez kościół. Kościół zaproteutował przeciw takiemu tłumaczeniu kościelno-państwowego zatargu. Po kilkakrotnie żądaliśmy dowodów na nieuzasadnienie uroszczenia kościoła, a za odpowiedź przytoczono nam sylabus i nieomyślność. O nieomyślności nie ma już więcej mowy po oświadczeniu kancelarza, że nie rzecz państwa migać się do przekonań religijnych poddanych, raz po raz przecie potracają o nią jak to na ostatnim posiedzeniu uczynił deputowany Richter. Deputowany Richter powołał się na reformatora Lutra i twierdził, że takowy nie uznawał nieomyślności papieża. Zwracam uwagę na pewien ustęp mów Lutra w lipieński autentycznym wydaniu, w którym oświadcza Luter, iż najznakomitszym przyniotem papieża winno być to, że się mylić nie może. Co się tyczy sylabusu, to nie dawno dopiero cytował go dr. Virchow, za co go p. Reichensperger przypisał zupełnie do ściany. (Wesołość). Minister wyznał wołał milczeć w tym względzie. Postępowanie takie godne mem zdaniem rozróżnego i rozumnego męża, jeżeli naturalnie nie ma się stosownej odpowiedzi. Pomimo tego pozostaje rząd na swém stanowisku obrony nie mogące uzasadnić w oczach narodu zaczepki swej przeciw kościołowi. Przypomina mi to owa bajkę o wilku i jagnięciu (Wesołość). Nie braknie i lisa, który uważa za swój najpiękniejszy obowiązek usuwać zamieszanie w administracji dycezyj, którego sam jest sprawcą. Stanowisko to rządu nie jest uzasadnionem, zaczepka nie wyszła bowiem od nas, ale od rządu. (Protesty). Panowie nie wierzyście temu, bo jesteście częścią kapitału, który rząd zjada powoli. W kraju zmieniła się bardzo postać rzeczy. (Protesty). Potrząśnięciem głów nie zaprzeczycie temu panowie. W katolickich częściach kraju zaufanie do rządu tak jest pokopanem, że już prawie go nie ma wcale, a nawet i na politycznym polu nie wierzy naród rządowi tak jak przed siedmiu laty i niebawem nie będzie wcale wierzył w niewinność rządu w obec tych kościelnych zatargów. Motywa podają za cel projektu wyrok kościelnego trybunału w kwestii opróżnionych posad biskupich wyjednać uznanie. Jest to bardzo uzasadnionem. Motywa bardzo pobieżnie wyrażają się o zastósowaniu wyroków trybunału kościelnego co do osoby biskupa i wskazują na pomoc rządu. Pod tym względem chciałbym przypomnieć dawniejsze oświadczenie ministra wyznań, że biskupi Odenburga chętnie czynią to, czego uczynić wzbraniają się biskupi pruscy. Zwracam tu uwagę na to, że obecny stan rzeczy w Odenburgu powstał przez porozumienie organów władz obudwóch, podczas gdy rząd pruski neguje zupełnie prawo kościoła i żąda od niego zupełnego poddania się i uznania, że w obec państwa nie posiada żadnych praw. P. minister wyznań pociesza nas wspaniałomyślnością państwa przy zastósowywaniu praw.

Kościół nie może w to się wdawać i wystawiać swę egzystencję na niebezpieczeństwo, rząd naprosto wierzy w to samobójstwo kościoła. Rzecz to zupełnie inna, jeżeli cała kwestya ma być załatwiona przez wzajemne porozumienie. Kościół zawsze był gotów do takiego porozumienia a zwłaszcza przy chętnym rządzie. Naturalnie, że w obec ministra, który oświadcza, że wypowiedziano wojnę Rzymowi, i broni do tej walki szuka w poparciu kościelnego powstania, w obec takiego ministra nie ma wielkiej nadziei do porozumienia. I to miało już miejsce, że kościół, chcąc uniknąć większej niekorzyści poddawał się mniejszej i protestował tylko przeciw naruszaniu praw jego zasadniczych. Tu przecież nie chodzi o wybór mniejszej niekorzyści, bo po zaprowadzeniu ostatecznym praw majowych pozostanie z kościoła katolickiego czczą tylko forma, ducha ożywiającego go już nie będzie. Kościół zewnętrznie tylko gniebiony, zniknie częściowo z widowni Niemiec, ale pozostawiona mu jest możność powrócenia nazad do kraju w świeżej, białej szacie. Jeżeli zaś kościół pozwoli sam na swe zhańbienie, to nie może mieć już żadnej nadziei. Pod względem opróżnienia posad biskupich stawiają motywa dwie alternatywy: 1) co ma nastąpić, jeżeli kapituła i duchowieństwo przyzna, że na mocy wyroku kościelnego trybunału opróżniona została posada biskupa; 2) jeżeli wyroku trybunału nie uzna. Co do pierwszego punktu, to takowy jest niemożliwym. Kuropatwa nie będzie nigdy zwierzem domowem, — choćby zadekretowano to we wszystkich trzech instancjach. Biskupowi przeszkodzić można w pełnieniu jego obowiązków, posyłając go n. p. do Ostrowa, ale przez to nie opróżnia się stolicy biskupiej, bo do tego jeden tylko służy środek, ścigać biskupa tak jak niegdyś apostoła Pawła. Przyjmując przedłożony projekt wyrzaca się fundamenta katolickiego kościoła. Zwracam uwagę na uchwały Trydenckiego soboru, gdzie powiedziano, że obsadzanie posad biskupich i probostw nie potrzebuje sankcji państwa, a kto bez wszystkich święceń i misji kanonicznej takie posady przyjmując, podobny jest do złodzieja lub rabusia, zakradającego się do cudzego domu. Kto takiemu uznał duchownego, ten będzie wykłutym. Przypicie niebawem czas, że nie będzie w Niemczech ani jednego biskupa. Rząd zamierza może powołać biskupa Rinkensna na jedną z opróżnionych posad biskupich, rząd myśli się przeciw bardzo, jeżeli sądzi, że ludność katolicka uzna tego biskupa za prawowitego swego zwierzchnika. Nie myślcie, panowie, aby ludność katolicka przetrwała się choć w części do protestanckiego obozu. Ludność katolicka pozostanie wierna swemu kościołowi, odpadła jej cząstka zdzięta i wychowa pokolenie, które podkopie niemieckie społeczeństwo i w gruzach zagrzebie państwo. Co do nas, to z czysto ludzkiego stanowiska powiadamy, że lepij pasz z chwałą, jak ugiąć haniebnie kark tyranii. Z chrześcijańskiego zaś stanowiska oświadczam panom, że modlić się będziemy i pokłaćamy nadzieje nasze w Bogu! (Huczne oklaski z centrum.)

Po tym przemówieniu deputowanego Mallinckroda zabrał głos minister Falk i w dłuższym wywodzie uzasadniał znane już stanowisko rządu w obec praw majowych. Poparł go następnie i deputowany Wehrenpennig, któremu odpowiadał deputowany Baudri, członek centrum. Na tym ukończono dyskusję nad projektem, który na wniosek deputowanego Richtera przekazano komisji z 21 złożonej członków. Arcybiskupa kolonńskiego Melchera wyfantowano już zupełnie, zabrawszy na poczet przysądzonych na 1500 tal. kary wszystkie ruchomości mające jakąkolwiek wartość z arcybiskupiego pałacu. Stowarzyszenia katolickie Monachium ogłosiły następujące oświadczenie:

„Niżej podpisani przewodniczący tutejszych katolickich stowarzyszeń, sądząc, że trafia w myśl wszystkich wiernych katolików Monachium, wyrażają swą najwyższą sympatią dla uwiecznionego poznńskiego Arcybiskupa hr. Ledóchowskiego. Uznając w nim obrońcę wolności katolickiego kościoła, czczą w nim męczennika za wiarę katolicką i wypowiadają publicznie, że wiernych katolików żaden czyn gwałtowny nie odwiecie od ich pasterzy, papieża i biskupów.“

AUSTRIA I WĘGRY.

* Wiedeń, 6 lutego. Parlament austriacki zajęty obecnie tak mało znaczącymi sprawami, że obrady po za granicami Przedelawitw prawie żadnego nie mogą budzić zająca. Główny interes spoczywa ciągle w wydziałach, między którymi wydział wyznaniowy pierwsze bez wątpienia zajmuje miejsce. Lecz cóż z tego kiedy obrady tego wydziału odbywają się przy drzwiach zamkniętych, a członkowie jego związani słowem nie mogą zaspokoić ciekawości dzienników. — Przeciw ustawom wyznaniowym dziś już silna wywija się agitacja. Przedewszystkiem biskupi silny gotują opór; nie tylko biskup lineki Rudiger, ale i biskupi z Seckau, Brixen, a nawet z St. Pölten przesłali do ministerstwa protestu przeciw projektowi wyznaniowym. Wszyscy pałaci, należący do Izby panów, mają się zjawić gdy przyjdzie pora ku temu i głosować przeciw.

Powzięta przez wydział budżetowy rezolucja domagająca się od rządu rozwiązania wydziału teologicznego na uniwersytecie w Innsbuku z upływem bieżącego roku szkolnego ożywiła niespodzianie spokojny przebieg dotychczasowych obrad w wzmiankowanym wydziale. Sprawa ta ciągnie się od lat 10 blisko w Radzie państwa, gdzie podnoszono bezustannie nagłą potrzebę zupełnej reorganizacji wzmiankowanego fakultetu, który pozbawiony wszelkiego wpływu i nadzoru ze strony władzy państwowej a obsadzony wyłącznie przez jezuitów stał się ogniskiem doktryn i propagandy jezuitów. Dzisiejszy minister oświaty pan Stremayer wykluczył pierwotnie profesorów w mowie będącego fakultetu z senatu akademickiego uniwersytetu innsburskiego i pozbawił ich jako niemianowanych przez państwo profesorów prawa piastowania godności akademickich, później jednakże odwołał odnośny reskrypt i mianował nauczycieli jezuitów na wydziale teologicznym jako rzeczywistych profesorów, stojących na równi z profesorami innych wydziałów.

W ten sposób chciał p. Stremayer załatwić chwilowo całą tę sprawę i zmusić o. jezuitów do złożenia przysięgi na ustawy zasadnicze państwa, którą ci atoli — jak wiadomo — złożyli ze znaną „reservatio mentalis“ w myśl dotyczącej konstytucji papieżkiej z r. 1868.

Przez przyjęcie w mowie będącej rezolucji na ostatnim posiedzeniu wydziału budżetowego i uchwalenie preliminarza dla wydziału teologicznego w Innsbuku tylko do końca bieżącego roku szkolnego, wstępuje cała ta sprawa w nowe stadium, w którym prawdopodobnie ostatecznie załatwiono rostanie.

Sądząc po rezultacie głosowania w wydziale budżetowym, w którym na 36-ciu członków załedwie 3 ch oświadczyło się przeciw zaproponowanej przez sprawozdawcę rezolucji domagającej się od rządu rozwiązania wydziału teologicznego w Innsbuku z końcem bieżącego roku szkolnego, wydaje się bardzo nieprawdopodobnem, aby z sporu wybuchłego w tej sprawie pomiędzy p. Stremayerem i liberalną większością wydziału wyszedł zwycięzko minister wyznań i oświaty.

Więcej może w chwili obecnej niż parlament zajmuje opinię publiczną w Wiedniu kwestya robotnicza. Pisma centralistyczne donoszą, że policja rozwija niepopolitą energią w Wiedniu. Nie mających zarobku wydala itd. Więzienia a mianowicie śledcze są tak przepełnione, że rząd nowych poszukuje lokali. Rozboje, połączone z morderstwami wydzierają się w dzień biały na najludniejszych ulicach, a mimo rozpisywania nagród trudno wysledzić sprawców. Nędra jednakże nie ogranicza się na klasach najniższych i najuboższych, owsem sięga w sfery handlowe i przemysłowe. Bankructwa mnożą się z dniem każdym, zaufanie srodze podkopane, znaczna liczba firm pozostaje bez kredytu, a fabryki takie nawet, któreby mogły prowadzić dalej robotę, zastanawiają ją albo przynajmniej ograniczając, obawiając się aby zastój odbytu nie spotęgniał. Z kolei niegwarantowanych przez rząd dwie zbankrutowały, a przeważna część reszty załedwo zarabia na opędzenie kosztów ruchu. Jednym słowem upadek handlu i przemysłu coraz bardziej się szerzy, pien ich z korzeniami strasznie nadpsuty.

Ludność Przedelawitw z końcem roku 1870 wynosiła podług zestawień centralnej komisji statystycznej ogółem 20,385,498 głów; w tej liczbie 9,899,360 mężczyzn i 10,486,138 kobiet; z końcem roku 1871 ogółem 20,555,370 (tj. 9,985,716 mężczyzn, a 10,569,654 kobiet); z końcem roku 1872 ogółem 20,727,164 (tj. 10,073,110 mężczyzn, 10,654,054 kobiet); wreszcie z końcem r. 1873 ogółem 20,974,645 (tj. 10,203,184 męż-

czyn, a 10,771,461 kobiet). Porównawszy te liczby ze sobą przekonanie się można, że ludność w krajach i królestwach w Radzie państwa reprezentowanych, zwiększa się ciągle i to prawie w tym samym corocznie stosunku.

W Peszcie odwołanem zostało uchwałę sejmu przesilenie ministerialne, które stało się już chroniąc chorobą „Zalitawii“. Szlavy, jako prezydent gabinetu i minister finansów, zrobił był kwestyą gabinetową z przyjęcia projektu rządowego w sprawie kolei wachodniej. Na posiedzeniu dnia 3 b. m. Izba poselska uchwaliła ten projekt 166 głosami przeciw 155. Nieobecnych było 21 posłów, widzimy tedy, że był gabinetu wisiał na włosku.

FRANCYA.

* Paryż, 5 lutego. Krótka przemowa prezydenta Mac-Mahona do prezesa handlowego p. Daguin, której dosłowne brzmienie podałyśmy w ostatnim numerze pisma naszego, wywarła jak najlepsze wrażenie na giełdzie paryskiej — mniej na francuską prasę. I tak Siecle milczy zupełnie, Journal des Debats żąda miasto słów czynów; bonapartystowski Order nazywa mowę Mac-Mahona konduktorem zręcznie wystawionym przez ks. Broglie przeciw pionierom interelacji Gambetty, wreszcie półrządowy organ France, a raczej organ samego ks. Broglie wprawia w opinię publiczną, że prezydent Mac-Mahon w mowie swęj zgodził się zupełnie na zaprzatwanie ks. Broglie. Bądź jak bądź zadowolniono przemówieniem prezydenta wszystkie warstwy społeczeństwa z wyjątkiem stronnictwa radykalnego i legitymistów. Ostatni zamierzali też natychmiast zanieść interpelacyę lub przynajmniej postawić pytanie wiceprezesa w gabinetu, odstąpił przecie od swego zamiaru, prawdopodobnie z powodu swęj bezsilności.

Z przebiegu dzisiejszego Zgromadzenia narodowego, zapisać nam należy przede wszystkim fakt doniosłej natury nie przynoszący nie tylko zaszczty obecnemu rządowi Francji, ale nadto mogący słusznie oburzyć opinię publiczną i podrażnić jeszcze i tak mało zgodne z sobą rozliczne kraje stronnictwa. W chwili kiedy Izba miała przystąpić do głosowania nad prawką deputowanego Leona Say do nowych podatków, zabrał głos marszałek Buffet oświadczając, że ma coś do zakomunikowania Zgromadzeniu i odczytał następującą prośbę gubernatora Paryża, generała Ladmiraute: „Upraszam Zgromadzenie narodowe o pełnomocnictwo do wytoczenia śleztwa przeciw deputowanemu z Guadeloupe, p. Melvil-Blancourt za udział w powstaniu z dnia 18 marca.“ Dołączona do powyższej prośby jen. Ladmiraute nota, oskarża deputowanego Melvil-Blancourt, że w czasie komuny werbował ochotników pod naczelnictwem Clusereta. — Na zapytanie marszałka Buffeta, w którym dniu mają wydziały Izby wziąć pod bliższą rozprawę wniosek paryzkiego gubernatora, zażądało kilku członków prawicy wyznaczenia zaraz następnego dnia. Oparł się temu przeciw minister sprawiedliwości Depyre oświadczając, że Zgrom. narodowe musi wprerw poznać bliżej dokumenta, na których ma się opierać proces przeciw deputowanemu Melvil-Blancourt. Wystąpienie to rządu wywarło jak największe wrażenie na całej Izbie i przypomniało deputowanemu Ranc. Nawet deputowani należący do prawego skrzydła lewego centrum nie upatrują w tēm politycznego kroku, aby po upływie trzech lat wznowiać i przypominać wypadki, o którychby Francja zapomnieć była dawno powinna.

Dzisiaj odbyły wydziały Izby wybór do komisji mającej wziąć pod bliższą uwagę budżet na r. 1875. Do komisji wybrano pomiędzy innymi czterech generałów i eksministra Rouhera, którego zaszczty ten apokal po raz pierwszy od r. 1870. Obrady w komisji toczyły się przeważnie nad budżetem wojny, a generałowie Valaze, Loyseil i Martin de Palieres jak i pp. Rouher, Audiffret Pasquier i Castellane przemawiali za zawotowaniem środków potrzebnych na jak najspieszniejsze zorganizowanie armii.

Na wczorajsze posiedzenie komisji trzydziestu przybył ks. Broglie i oświadczył, iż inna komisya pracuje obecnie nad prawem wyborczém gmin, — że wybory gminne mają się odbyć już w kwietniu a wybory rad generalnych w sierpniu, czas więc jest jak najwiękzy do ułożenia odnośnych list i dla tego wyzwa rząd komisję trzydziestu do przyspieszenia pracy i jak najspieszniejszego przedłożenia projektu komisji. Przewodniczący komisji trzydziestu Batbie odpowiedział ministrowi Broglie, że lubo komisya pojmuje dobrze niecierpliwosć publiczności, nie może przecie lekceważyć odpowiedzialności, jaka na niej ciąży. Ks. Broglie oświadczył na to, że życzeniem jest rządu, aby Izba mogła jeszcze przed Wielkanocą załatwić się z prawem wyborczém, opuścił salę obrad, a komisya podjęła dalszą dyskusję nad pośrednimi i bezpośrednimi wyborami. Komisya trzydziestu odbyła 22 posiedzenia, a dotąd nie zgodziła się nawet ani na jeden system wyborczy. — Na najbliższem posiedzeniu przyjdzie pod obrady system wyborczy deputowanego pana Lacombe.

WŁOCHY.

* Rzym 6 lutego. Z tyle ważnego posiedzenia z dnia 4 bm., na którym minister spraw zewnętrznych zakreślił stanowisko rządu w sprawie depesz ogłoszonych przez jen. Lamarmore, podnosimy ważniejsze szczegóły.

Marszałek przypomina na wstępie ministrom spraw zewnętrznych i wewnętrznych interpelacyę deputowanych Nicotery i Miceliego i udziela głos temu ostatniemu.

Miceli: Na posiedzeniu z 24 grudnia pozwoliłem sobie zrobić uwagę co do ogłoszenia dyplomatycznych, własności państwa będących dokumentów i wysnułem następstwa, jakie ztąd mogą dla naszego wywiazć się rządu. Następstwa te dziś już nastąpiły.

Marszałek: Wszak to deputowany Nicotera zamierza zainterpelować gabinet w kwestyi ogłoszenia znanych depesz. Miceli: Mój przyjaciel nie protestuje. (Śmiech).

Marszałek: W takim razie ja protestuję, gdyż odchodisz pan od kwestyi.

Miceli: Jestem przy rzeczy. Przypomnę tylko dyskusję, jaka toczyła się z powodu owych dokumentów w parlamencie niemieckim. Powiedziano tam, że rząd włoski zatrzymał telegramy wysłane do niemieckich dzienników. Jesteż to prawdą?

Cantelli, minister spraw wewnętrznych: Spodziewałem się, że dep. Miceli objaśni nas bliżej co do owych zatrzymanych depesz. Tymczasem ograniczył się na ogólnikach. Mogę zapewnić, że prywatne depesze zawsze dochodziły swego przeznaczenia; jedyny wyjątek stanowił ajencya Stefaniego, której depesze by-

wały w tym tylko razie zatrzymywane lub zwrócone, jeśli zachodzi obawa, iż treść ich mogłaby wyrzucić wpływ szkodliwy.

Mieli odpowiada na to, że w kwestyi przezeń podniesionej, powinny być objaśnione pana ministra artykuły pierwszorzędných dzienników, gdyby naturalnie p. minister bawił się czasami lekturą dzienników (hola po prawej stronie). Czy władze włoskie nie zatrzymały depesz odnoszących się do umowy ks. Bismarcka? Contelli: Mogę pana zapewnić, że rząd o tēm nie wie.

Marszałek udziela głos dep. Nicotera.

Nicotera rozpoczyna uwagę, że oddawna już zapowiedział swą interpelacyę, i że starać się będzie oszczędzać męża, który tak znakomite oddał swęj ojczyźnie usługi. — Sali depesze ogłoszone przez jen. Lamarmore publiczne lub prywatne? Miałeli prawo je ogłaszać? Czy zdarzyło się już, aby uwolniony ze służby minister posługiwał się podobnymi dokumentami, jak to uczynił jener. Lamarmora? Czy rząd przedsięwziął cokolwiek celem zapobieżenia w przyszłości podobnym nadużyciom? Czy ustawodawstwo w tēm mierze żadnej nie daje rekojmi? Stawiając podobne pytania, nie robimy tego bynajmniej pod naciskiem prasy, a jedynie działamy w imię prawa i obowiązków.

Visconti-Venosta, minister spraw zewnętrznych: Odpieram wszelką odpowiedzialność w kwestyi publikacyi jenerała Lamarmory. Rząd ubolewa i nie pochwała kroku jenerała. Jen. Lamarmora nie miał niezawodnie zamiaru dostarczania broni wrogom Niemiec i Włoch. Cały żywot jego za tēm przemawia. Dep. Nicotera zapytywał się, jak się rząd na owe zapatrucie dokumenta. Otóż w tēm mierze mniema rząd, że niektóre z tych dokumentów, choć na oko natury poufnej w istocie są urzędowymi, własności państwa będącymi depeszami. Pewne przepisy, jakie niegdyś obowiązywały, zarzucone zostały z ustanowieniem nowego królestwa włoskiego. Rząd widzi się w konieczności uzupełnienia niedostatków, jakie pod tym względem przedstawia nasze ustawodawstwo. W końcu oświadczam, że nie wiem o dokumentach, mogących choć w sposób najbliższy ułudzić godności narodu. — Zresztą nie więcej nie mam do nadmienienia. Spodziewam się, że panowie interpelanci nabiorą przekonania, że nie zachodzi nic takiego, co by mogło nadwyrężyć przyjaźnie między Włochami a Niemcami stosunki. (Okłaski).

Chiavias: Ponieważ w r. 1866 byłem członkiem rządu, przeto mogę zapewnić w zastępstwie nieobecnego tu jener. Lamarmory, że ten ostatni zachował o wypadkach r. 1866 zupełne milczenie. Zresztą wątpię, aby ks. Bismarck mógł utrzymywać, jakoby w naszych archiwach istniały dokumenta narażające na szwank godność naszą narodową.

Visconti-Venosta: Nie wiadomo mi nic o tēm, aby ks. Bismarck powiedział coś takiego, co by mogło być poczytanem za obrazę rządu włoskiego. Zresztą z końcem wojny z r. 1866 było zjednoczenie tak Niemiec jak i Włoch, a przeto rezultat, który każdego powinien zadowolić.

Na tēm zakończono tyle głośne zajście w sprawie ogłoszenia dokumentów przez jen. Lamarmore.

Telegramy.

(Z biura Wolfa.)

Koblencya, 9 lutego. Dziś rano uwięziono pastora Wehn z powodu oporu stawianego władzom świeckim przy oddaniu ksiąg kościelnych.

Berlin, 9 lutego. Umarł wczoraj w Ludwigsburgu Dawid Fryderyk Strauß (sławny filozof niemiecki ur. w r. 1808).

Wiedeń, 7 lutego. Podkomitet wydziału, mającego zająć się przygotowaniu ustaw wyznaniowych, polecił referentowi wydziału dr. Sturmowi wypracowanie wniosku dotyczącego obowiązkowych ślubów cywilnych.

Strassburg, 7 lutego. W całej Alzacy i Lotaryngu głosowało przy ostatnich wyborach do parlamentu niemieckiego na 320,000 uprawnionych do wyboru, 242,000 wyborców. Z oddanych głosów padło około 192,000 na kandydatów stronnictwa francuskiego, lub innych opozycyjnych kandydatów. Reszta głosów rozdzieliła się na różnych kandydatów.

Wersal, 7 lutego. Na dzisiejszem posiedzeniu Zgromadzenia odrzucono poprawkę deputowanego Leona Say domagającą się amortyzacyi 50 milionów franków z długu publicznego 434 głosami przeciw 249. — Następnie obrano komisya mającą zająć się rozpatrzeniem wniosku gubernatora Paryża, który zażądał pozwolenia do pociągnięcia do odpowiedzialności deputowanego Melvil'a Blancourt, posadzonego o udział w komunie.

London, 8 lutego. Dziennik Observer zapewnia, że minister Gladstone nie pierw zdecydował o swém ustąpieniu, aż znanym mu będzie dokładnie wypadek wyborów do parlamentu.

Madryt, 7 lutego. Obiegają pogłoski, że Rason mianowany zostanie posłem w Berlinie, Mazo zaś posłem w Wiedniu.

London, 7 lutego. Wczoraj odbyły się w odpowiedzi na mityng protestancki z 27 stycznia, aż trzy mityngi katolickie. W St. James Hall, gdzie bardzo liczna zebrala się publiczność, przewodniczył ks. Norfolk. Zgromadzenie żywymi oklaskami i okrzykami zmanifestowało najwyższą swą sympatią Papieżowi, ks. arcybiskupowi hr. Ledóchowskiemu i arcybiskupowi Manning i przyjął jednogłośnie rezolucyę wniesioną przez lorda Gainsborough, lorda Howard, lorda Denbigh i lorda Lovat.

Wiedeń, 7 lutego. W obec twierdzenia paryzkiego Gauloisa, jakoby Napoleon III. w wojnie włoskiej z r. 1859 nie zezwolił, aby żołnierzy polski węgierskich namawiać do złamania przysięgi, ogłasza były pułkownik legionu węgierskiego hrabia Teleki w Mayar Polgar pismo podpisane przez szefa sztabu cesarskiego, generała Martimprey, w którym poleca mu odwiedzić jeńców austriackich, celem pozyskania znajdujących się między nimi Węgrów dla formacyi legionów węgierskich.

Haaga, 8 lutego. Według urzędowej depeszy, nadesłanej z Aczynu pod dnem 4 lutego, przewoźcy tubylcy zachowyują ciągle nieprzychylną postawę w obec Holendrów i budują w kraju forty obronne. Do okoliczności tēj nie przysługują zbyt wielkiej wagi. Zajęcie Kratonu złało siły nieprzyjaciela. Jenerał van Swieten zamierza, nim do dalszych przystąpi kroków, odczekać, jak się ludność dalej zachowa. Wiadomość o śmierci sułtana potwierdza się.

Bern, 9 lutego. Przy wczorajszem głosowaniu ludowem w kantonie Gallen przyjęta została ustawa karna, mocą której duchowni, którzyby nadużywali mównicy, mają być karani grzywnami do 1000 fr. lub więzieniem do lat czterech.

London, 7 lutego. W Irlandyi wybrano dotąd 13 konserwatywnych a 6 liberalnych; 16 wybranych

należy do stronnictwa Home-Rule. — Konserwatywni zdobyli dotąd 71 nowych miejsc, liberalni 27.
Haga, 7 lutego. Według urzędowych wiadomości nadesłanych z Aczynu pod d. 1 lutego zaatakowanym został oddział holenderski wysłany na rekonesans przez wojsko aczyńskie i stracił 3 w zabitych a 18 rannych. Trzy powinye zdają się być skłonnemi do poddania się. — Nowe posiłki są zbyt słabe. — Cholera zmniejsza się.

Sprawozdanie spółników firmowych Banku kredytowego toruńskiego z czynności za r. 1873.

W dniu dzisiejszym, jak wiadomo, odbywa się walne zebranie akcjonariuszów Banku kredytowego Dominirski, Kalkstein, Łyskowski i Spółka w Toruniu, na którym spółnicy firmowi przedstawiają sprawozdanie z swych czynności za rok ubiegły (a ósmy od założenia Banku) następujące:

„Rok ubiegły w historii rozwoju życia ekonomicznego na długie czasy będzie pamiętnym z równie niezwykłych jak nieszczyśliwych wypadków na polu finansowo-handlowym.

Targ pieniędzy od początku roku pozostawał pod niekorzystnym wpływem stosunków anormalnych, wywołanych dalszą spłatą miliardów francuskich i przejściem z waluty srebra do waluty złota w Niemczech. Pomimo to szła tworzenia nowych przedsiębiorstw akcyjnych nie ustawała, których to nowych instytucji papiery, nie mając często żadnej gwarancji, zalewały targ pieniędzy, przechodząc w ręce publiczności lekkomyślnie spekulującej. Gra giełdowa, ogarniając wszystkie warstwy ludności, zastraszając przybrała rozmiary.

Wszystkie okoliczności powyższe musiały wywołać i wywołały też reakcję przewidywaną i przepowiadaną jako smutną konieczność przez ludzi przecznych, reakcją, która krachem wiedeńskim się rozpoczynając, w skutkach pociągnęła za sobą kryzys giełdowy, jakiej dotąd w świecie finansowym nie zaznano.

My jak dawniej tak i w roku ubiegłym w nowych przedsiębiorstwach akcyjnych udziału nie braliśmy. Oprócz tego charakteru interesu naszego, utrzymujący nas przeważnie w stosunkach z obywatelstwem ziemskim, którzy na niebezpieczne pole spekulacji giełdowej się nie puszczali, ochronili nas od strat, jakich padło wielu ofiar. Sumy zapisane na konto strat pochodzą z danych na zboże zaliczek, których realizacja jest wątpliwa.

Nawet ogólne trudności kredytowe, wynikłe z kryzysu giełdowej, na nasz interes o tyle tylko działały, że obcy kredyt, mianowicie z reskontowania weksli, jak najmniej się posługiwaliśmy, nie ograniczając wcale zakresu naszego działania.

Dopiero gdy w ostatnich miesiącach roku ubiegłego skutkiem upadku jednej z poznańskich instytucji polskich, zaufanie ogólne zachwiało się a depozytariusze liczenie pospieszyli z wypowiadaniem złożonych u nas kapitałów, — byliśmy zniwoleni prawie zupełnie zaniechać zawierania nowych interesów, a nawet klientom naszym kredyt ograniczać, lubo w sposób dla nich o ile możliwości jak najmniej uciążliwy. Jeżeli pomimo to skarżyli tu i owdzie się odezwały, to mogły one pochodzić tylko z niedokładnego rozumienia podstaw kredytu i interesu ogółu.

Niepodobna nam nie nadmienić, że złożone u nas kapitały po większej części z wypowiedzeniem trzymiesięcznym w najkrótszych nawet czasach nie mogą nam stać się niebezpiecznymi, to też bez trudności dla siebie byliśmy zawsze przygotowani na wypłacenie wypowiedzianych depozytów.

Co do ogólnych rezultatów naszych pochlębiamy sobie, iż wolno nam nazwać je korzystnymi. Przyczyniła się do tego niemniej i ta okoliczność, że zbiory tegoroczne w ogóle lepsze od zbiorów zeszłorocznych, a ceny trzymały się wysoko.

Po straceniu wszelkich kosztów i odpisaniu znacznej kwoty na konto strat wygospodarowaliśmy od wpłaconego kapitału akcyjnego 12%, co nam daje możność wypłacenia akcjonariuszom 8% i dopisania 6,457 tal. do funduszu rezerwowego. Fundusz ten zwiększył się w roku ubiegłym w ogóle o 9,258 tal. 22 sgr. 8 fen., tak iż po zamknięciu książki per 31 grudnia 1873 roku wynosi 78,022 tal. 3 sgr. 3 fen.

Obrót nasz za rok ubiegły przedstawia bilans po 31 grudnia r. z. w ogólnej kwocie tal. 14,830, sgr. 7, f. 5.

Zestawienie kont zarobkowych tegoż bilansu pokazuje że:

Rachunek procentów przyniósł	45,156	19	7
Rachunek komisowy przyniósł	27,717	28	1
Rachunek papierów publicznych; remanent nasz według kursu z 31 grudnia	45,383	—	—
Rachunek ten przedstawia w debecie	42,961	18	9
pozostaje zysk z przewidy	2,421	11	3
	75,295	28	11

Od sumy powyższej odtrąca się:

a) 1, straty odpisane w ciągu roku . . . 1,392 18 6
2. straty odpisane z kofcem roku . . . 5,208 11 —
6,600 29 6

mniej wpływ kwoty odpisanej w roku zeszłym na straty . . . 18 1 7
6,582 27 11

b) 4% od funduszu rezerwowego . . . 2,747 29 —

c) koszt administracji 7,627 17 4

d) 10% na umorzenie kosztów urzędowania . . . 163 3 —

e) 5% bonifikacji od wpłat w ciągu kwartału . . . 7 18 — 17,129 5 3

pozostaje do podziału 58,166 23 8

a mianowicie według §. 34 ustaw w zmienionej uchwałą z 8 kwietnia r. 1873 formie:

1. 4% dla akcjonariuszy z góry i to:

od tal. 481,500 za cały rok 19,260 — —

„ „ 900 za 9 miesięcy 27 — —

„ „ 4,200 za 6 miesięcy 84 — —

z pozostałości 19,371 — —

2. 4% dla akcjonariuszy nadzwyczajnych superwidencja czyli 1/2 zysków 19,371 — —
3. 1/2 zysków tantrym firmowych 12,914 — —
4. 1/2 zysków dla funduszu rezerwowego 6,457 — —
5. pozostały ułamek dla funduszu rezer. 53 23 8 58,166 23 8

Po przeprowadzeniu tych pozycji przedstawia się: Rachunek Zysków i Strat po 31 grudnia 1873 r.

	Debet.	Credit.
Rachunek bieżących	6600 29 6	18 1 7
„ Kosztów urzędowania	7627 17 4	— — —
„ Administracji	163 3 —	— — —
„ Procentów	— — —	45156 19 7
„ Komisowy	— — —	27717 28 1
„ Papierów publicznych	— — —	2421 11 3
„ Dywidendy za r. 1873	38749 18 —	— — —
„ Funduszu rezerwowego	9258 22 8	— — —
„ Tantiemy firmowych	12914 — —	— — —
	75314 — 6	75314 — 6

Fundusz rezerwy wynosił przy początku rb. 68,699 17 7

Dochodzi: nieodebrana dywidenda za rok 1869 63 23 —

Procent za rok bieżący po 4% 2,747 29 —

Z zysku tegorocznego 1/2 część według §. 34 ustaw 6,457 — —

Pozostały ułamek 53 23 8

Pozostałe funduszu rezerwowego po 1 stycznia 1874 78,022 3 3

Stan więc nasz majątkowy po 1 stycznia 1874 przedstawia się w ogólnej kwocie talarów 1,167,929 sgr. 6.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

Poznań, dnia 9 lutego.

— * Teatr polski. W sobotę i wczoraj w obec dość licznie zgromadzonej publiczności grano krótkość J. N. Kamińskiego „Skalmierzanki”. O wartości tej artystycznej nie mamy co mówić, nie ma też ona do tego pretensji jako krótkość. Jako taka zaś, choćby już ze względu, że obraca się na nie naszym narodowem, kwalifikuje się najpełniej tylko na niedzielne przedstawienia. — Gra artystów była dobra a szczególnie na pochwaleńską zmianę zasługuje gra pani Wesołowskiej (Marcinowa krupianka) oraz pp. Zamajskiego (Pieprzak zdu) i Bolesława (Kwik bakałarz). Przytem pozwolimy sobie zwrócić uwagę dyrekcji, aby na przyszłość rozpoznała przedstawienia o oznaczonej godzinie, oraz by postarała się, iżby międzyaktka nie były długie. Wiemy, iż w obecnym stanie rzeczy, będąc na komornem tylko, jedno i drugie niezależnie jest często od dyrekcji, wszakże przy usilnem staraniu sądzić, że jedno i drugie choć w części da się usunąć.

Dziś w teatrze miejskim komedia Lindaua: „Marta i Magdalena”. Komedia ta po dwakroć tu była już grana, za każdą razą publiczność bardzo ją dobrze przyjęła.

W środę w tymże teatrze: 4 akt „Rigoletto” opery Verdi’ego, 4 akt „Żydówki” opery Halw’ego i „Kawaler marcowy komedia Bizzińskiego.

W sobotę: „Halka”, opera narodowa Moniuszki.

— * Odczyty. W dniu dzisiejszym o godzinie 6 na wielkiej sali bazarowej, na korzyść zakładu Elżbiety, będzie miał odczyt p. prof. Mar. Moty: „O ostatnich dziełach Chateaubrianda”; w Towarzystwie zaś przemysłowem o godzinie 8 ks. Tłoczyński: „O zapalaku i piecu.”

— * Jak nam donoszą, zabił w Gębicach pod Czarnkowem owczar wraz z owczarkami tamtejszego rządcę gospodarczego.

— * Na weterana polskiego z r. 1831 otrzymaliśmy od pp. Antoniego Skalskiego z Podolzin tal. 2, Wincentego Łaskowskiego z Srodry również weterana wojsk polskich tal. 1, razem złożono dotąd tal. 8.

— * Śród licznych konstabliów, jacy byli czynni przy uwieszeniu ks. Aroby. Ledóchowskiego, znajdował się także Szymański, który przed dwoma laty obchodził pięćdziesięcioletni jubileusz swej służby a w r. 1839 w październiku przy uwieszeniu śp. ks. Aroby. Dunina ten sam zajmował posterunek.

— * Obie tutejsze gazety niem., donosząc o wykładach piątkowych ks. li. Lichowskiego w pałacu hr. Dziatelskich, mówią, że traktuje w nich o nawróceniu się Rusinów do chrześcijaństwa resp. o zaprowadzeniu chrześcijaństwa pomiędzy Rusinami. Widać więc oba słyżali, że dzwonią, lecz nie wiedzą, w którym kościele.

— * Z nieznanego dotąd przyczyny zapaliły się fanki w ozwarte w pewnym domu przy Szerokiej ulicy. Mieszkańcy domu rychło ogień ten zgasił. Tego samego dnia zapaliły się sadze w kominie pewnego domu przy Berlińskiej ulicy i to zapewne w skutek niedokładnego wyczyszczenia.

— * W Grodzisku osiadł niedawno talmudowy frenolog, rabin, przepowiadający przyszłość. Napływ do tego żydowskiego medra ma być tak wielki, że ztąd codziennie prawie koleją udaje się 30—40 osób po części z Kongresówki przybyłych do Opalenicy, gdzie ledwo tyle dostać mogą furmanek, by się do Grodziska udać.

— * W środę dnia 4 bm. zabrano ks. kanonikowi Wojciechowskiemu w Gnieźnie 100 egzemplarzy rozmaitych mebli, futro niedźwiedzie i przeszło 100 butelek wina, ponieważ mimo zagrożoną egzekucyją nie chciał zapłacić 200 tal. grzywn, na jaką to karę za to przed sądem tamtejszy skazany został, że w zastępstwie chorego ks. oficyała Dorazewskiego i z polecenia ks. Arobybiskupa hr. Ledóchowskiego wygotował neopresbyterom aprobać ich na wikaryusz jako też aprobaty do słuchania spowiedzi. Sam Arobybiskup za to na 500 tal. grzywn przez sąd gnieźnieński skazany został.

— * Reprezentanci miejsc w Bydgoszczy przeznaczili na odbytem w czwartek dnia 5 bm. posiedzeniu na wniosek magistratu z nowej przez miasto z funduszu inwalidów zaciągnąć się mającej pożyczki 30,000 tal. na zakupienie akcyi Towarzystwa akcyjnego, które zająć się chce skanalizowaniem Brdy poniżej Bydgoszczy i założeniem portu przy ujściu Brdy do Wisły.

— * Doniesienia policyjne. Zgubiono złotą bransoletkę z emalią a znalezione mufę.

— * Podajemy czytelnikom naszym do wiadomości program wystawy rolniczej i przemysłowej w Toruniu, jaka się odbędzie r. 1874.

Program ten przez komitet wystawy nadesłany jest następujący:

„Dnia 213 czerwca br. odbędzie się w Toruniu na przedmiesiu Mokrem wystawę zwierząt i targ na bydło rozpłodowe, wystawę płodów i wyrobów rolniczych i przemysłowych, próba maszyn i żniwiarek.

W wystawie tej każdy bez wyjątku udział mieć może.

Zgłoszenia mają być najpóźniej do 15 kwietnia nadesłane do niżej podpisanego sekretarza naszego.

Wystawione przedmioty podzieli się na następujące oddziały:

I. Konie:

a) ogiery i klacze do chowu,

b) konie powozowe i wierzchowe,

c) konie robocze.

II. Bydło rogate:

a) rozpłodowe,

b) robocze,

c) opasowe.

III. Owce;

a) hodowane przeważnie dla wełny,
b) hodowane dla mięsa i wełny,
c) hodowane przeważnie dla mięsa,
d) wełny w runach i próbach.

IV. Trzoda chlewna.

V. Drobi.

VI. Psy.

VII. Pszczelnictwo i jedwabnictwo.

VIII. Płody rolnicze, ogrodowe, leśne, surowce przemysłowe.

IX. Maszyny i narzędzia rolnicze.

X. Przemysły rolniczy i techniczny; rzemiosła, plany i prace inżynierskie, rozmaite.

XI. Wystawa rolnicza Kółek włościańskich.

Okazy żywe należy dnia 2 czerwca do godziny 7 rano według wskazań Komitetu ustawić; wszystkie inne okazy w porze przedpołudniowej dnia poprzedniego.

Zwierzęta należy kazać pilnować dostatecznej liczby ludzi silnych i zdalnych, zarazem opratrzyć je w świadectwa zdrowia od władz miejscowych. Stadołników starszych nad rok bez kółek w nozdrzach na pło się nie wpuszc.

Obehrze na Mokrem dostarczają wygodnego pomieszczenia dla bydła na noclegi. Innych okazów przeciw bez pozwolenia właściwego naczelnika wydziału przed zamknięciem wystawy z przeznaczonych miejsc ruszać nie wolno.

Za okazy uznane przez sąd znawców za najlepsze rozdzielili się medale i listy pochwalne, dla wydziału włościańskiego zaś osobne nagrody.

Na pokrycie kosztów urzędowania opłacają wystawnicy przy zgłoszeniu:

od konia po 1 tal.,

od każdej sztuki bydła rogatego po 20 sbr.,

od zagrody dla sześciu owiec po 5 tal.,

od świń po 10 sbr.,

od psa 5 sbr.,

od każdej sztuki drobiu po 1 sbr.;

(młodzież od matki nie odsadzona w wszystkich oddziałach wolna od opłaty)

od wszystkich innych przedmiotów wystawionych pod dachem w stosunku od zajętą miejsca najmniej

5—15 sbr. za 1 metr kwadratowy.

Bilety wejścia po 10 sbr., bilety na trybunę po 1 tal.

Prócz tego sprzedawane będą losy po 10 sgr., uprawniające za zwrotem odpowiedniego losu do odebrania wygranej, jeżeli takowa nań przypadnie. Przedmioty do losowania zakupować się będzie z pomiędzy wystawionych. Losowanie rozpocznie się najpóźniej w dwa dni po zamknięciu wystawy pod kierownictwem notariusza lub sędziego. Wygrane należy odebrać w przeciągu dwóch tygodni.

Spedycyi podjął się pan Rudolf Aach w Toruniu.

Wystawa rozpocznie się 2 czerwca o godzinie 10 rano.

Tegoż dnia o godzinie 11 próba maszyn.

O innych pracach popisowych oznajmią plakaty osobne.

Lnia 5 czerwca otwarta będzie wystawa już o godzinie 7.

O godzinie 2 rozdanie nagród.

O godzinie 5 przeprowadzenie premiowanych żywych okazów.

Zamknięcie w obadwa dni o godzinie 6 wieczorem.

Z polecenia Komitetu:

Szanowni członkowie.

(Nawra pod Chelmą, Culmsee.)

— * Sadownictwo. Pruski minister spraw rolniczych rozporządził, jak donosi Gaz. Toruńska, aby aż do roku 1877 sprzedawano włościanom i naukowcom wiejskim po jak najniższej cenie szlachetne gatunki drzew owocowych z krajowej szkółki drzew. Mają to być gatunki stosowne do klimatu prowincyi Pruskiej, a dotąd mało w niej znane. Kupujący w ten sposób mają obowiązek dozwalać rewizji urzędowej u siebie; a gdyby ta wykazała, że nie pielęgnują drzewek należycie, natecząs winni dopłacić to, co im ze zwykłej ceny drzewek opuszczono.

— * Westpreussisches Volksblatt. Redaktor tego pisma p. Ellip Sternau oskarżony był o obrazę majestatu, popełnioną w swem piśmie. Sąd powiatowy w Gdańsku, przed którym 5 bm. proces się toczył, obraży tej nie uznał i tak redaktora jak i nakładcę od winy i kary uwolnił.

— * Feliks Korab Posiłowski, żołnierz polski z lat 1831 i 1863, zmarł w Łąku pod Nowym-Spazem dnia 31 stycznia.

— * Czytamy w „Gazecie Lwowskiej”: Dr. Henryk Blumenstock rozpoczął w feletonie „Wiener Abendpost” szereg artykułów krytycznych o dziele dra Tadeusza Wojciechowskiego, które niedawno temu wyszło w Krakowie pod tytułem: Chrobry, rozbiór starożytności słowiańskich. W pierwszym artykule dr. Blumenstock daje krótki pogląd na polskie badania starożytności słowiańskich i charakteryzuje stanowisko, jakie zajął w obec swych poprzedników dr. Wojciechowski, któremu oddaje wiele pochwał. Nie po raz pierwszy spotykamy się w niemieckich czasopiśmie z artykułami dr. Blumenstocka o rzeczach i dziełach polskich; — w zbiorowej książce p. t. Dioscuren, z r. 1873 czytaliśmy bardzo pięknie i trafnie napisaną charakterystykę Zygmunta Krasieńskiego jego pióra. Nie raz zwracaliśmy uwagę na potrzebę zdolnych i prawdziwie powołanych pośredników między piśmiennictwem naszym a obcym ruchem literackim. Dr. Blumenstock, obejmując w wolnych chwilach tę rolę, obnażając od czasu do czasu niemiecką publiczność z jakimś znakomitą dziełem lub jakimś pierwszorzędnym piśmieniem polskim — podwójną skarbił sobie wdzięczność u swoich ziomków i u swych czytelników niemieckich, którzy najchętniej żadnego lub tylko mylnie mają wyobrażenia o stosunkach i obecnym rozwoju polskiego piśmiennictwa.

— * O Józefie Joachimie, który przed kilku dniami pieścił uszy Warszawian przesłuchując go na skrzypcach, Schl. Ztg. donosi, że „szczęście dało mu było w młodych latach w Polaku Serwacynskim doświadczenie o wiernym swym obowiązku nauczyciela. Jemu to zawdzięczał swą wczesną a pełną technikę, nie odbiła podstawę wszelkiego artystycznego powołania.”

— * Król włoski odwzajemniając cesarzowi rosyjskiemu dar wspaniałych 4 runaków, przesłał do Petersburga stółki mozaikowy nadzwyczaj misternie roboty. Płyta przedstawia Apollina otoczonego emblematami muz i girlandami kwiatów, brzegiem zaś ozdobiona jest płaskorzeźbą z oksydowanego srebra, mającą za przedmiot sceny z „Boskiej komedii” Dantego. Noga, wyrzeźbiona z drzewa bukszpanowego, rozbiega się w łwie łapy ze srebra i jest ozdobiona herbem włoskim.

— * Stroje węgierskie odgrywały wielką rolę w bieżącym sezonie zapustnym w Belgii; z Brukseli zamówiono w Pieszczynie dla królowej belgijskiej kostium węgierskiej dziewczyny wiejskiej, w którym wystąpić miała na dworskim balu maskowym a w ślad za tem zamówieniem arystokraty belgijskiej na wyscei sprawiła zaczęła też sobie spódnice obcisłe i atyle.

— * Pole igrzysk olimpijskich w Grecji przekopane ma być wkrótce wspólnym kosztem rządów greckiego i niemieckiego celem wydobycia zabytków starożytności, jakie się tam znajdować mogą. Komisja złożona z archeologów greckich i niemieckich kierować ma temi poszukiwaniami. Według podań i domysłów badaczy starożytności całe lasy posągów pokrywały miały niegdyś pole olimpijskie, to ognisko świętegożnego życia starożytnych Greków, oraz okolicę całą. W namulo potoku Alpheus zwłaszcza spodziewają się znaleźć wspaniałe zabytki sztuki starogreckiej. Tam to przed laty odkryto i wydobyto słynny posąg danta Pidyasa, przedstawiający Zeusa, jedno z najwspanialszych dzieł rzeźby wszystkich czasów, który odwieziono do Konstantynopola uległ zniszczeniu podczas wielkiego pożaru w tym mieście.

— * Kalendarz. Jutro we wtorek dnia 10 lutego Scholastyki panny i męzc; w kalendarzu słowiańskim Tomity.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 29, zachód o godzinie 5 minut 0.

Dnia 10 lutego 1821 ogłoszenie wyroku na Krzyżaków. — 1494 Krzyżacy wpadają do Litwy. — 1564 pożar Częstochowy. — 1574 orędzie Henryka do stanów. — 1640 sejm waruje przywileje szlacheckie. — 1792 śmierć Andrzeja Zamoyskiego.

(I) Bydgoszcz, 7 lutego. Ponieważ dawniejszy korespondent Dziennika z niewiadomych powodów żadnego o sobie nie daje znaku życia, możemy przypuszczać, że już wszyscy na łono wieczności przeszli. Ze tak nie jest, dowodzi list mój niniejszy, który, wyręczając Waszego zwykłego korespondenta, przesyła Wam o nas wieści, chociaż nie koniecznie mile.

Z powodu smutnych dla nas wszystkich czasów zaniechania i total urzędowania balów publicznych, może nie być za naszych hołnych dziewioli. Ażby zaś publiczności naszej przypomnieć, że żyjemy w karnawale, Towarzystwo „koka” przed kilkoma laty zawiązało na niedawno odbytem zebraniu uchwałą odegranie teatru amatorskiego. Radzono więc na tym zebraniu, gdzieby można ów teatr najpełniej urządzić; jedni sądzili, że magistrat z wielkiej ku nam miłości nie udzieli nam miejscowego teatru, drudzy zauważyli, że dla słabych aktyki w nowym strzelniczy grać nie podobna, dość że zgromadzenie postanowiło: urządzić teatr. Jak słysze, skończyło się wszystko na dobrych ochotach, teatr wcale nie będzie i to z tej prostej przyczyny, że amatorów nie ma. — Ztąd przecież nie wynika, żebyśmy się zupełnie w konopie schowali, owszem otuchy nie straciliśmy i

bawiliśmy się czyli raczej mieliśmy zamiar bawienia się, chociaż nie po balach lub teatrach amatorskich, ale tak sobie skromnie, entre nous.

Z pewnej tedy strony urządzono w Moritza hotelu aż trzy herbaki z tańcami. Pierwsza odbyła się dnia 18 stycznia lubo nie było dużo osób, bo przecież odbyła się w optymalnej formie. Drugi wieczorek zamówiony na dzień 1 lutego nie udał się już tak świetnie, jak pierwszy, bo tylko kilku męczyzn stawiło, a z zaproszonych z kilku powiatów liczących domów polskich, wszystkie jak jeden mąż — nie stanęły. Jako preludium do trzeciego wieczorka, pierwsiakowo na dzień 13 lutego wyznaczono, chciano urządzić dnia następnego, t. j. 13 znowu herbatkę, ale o Ryczywole — zamilić wole.

Zbyteczne zaiste jest rzeczą, nadmieniac w tym miejscu, że obywatelstwo nasze doniosło o obecnej chwili aż nadto dobrze pojmując i że naród podbity nie ma chęci do tańca, skromnie odbierając głos do różnaka.

Takim więc sposobem karnawał swego smutnego dobiega kresu, bo nawet wieczorek w zeszłą środę zupełnie skromnie odbył się mający, urządzony przez inne poważniejsze Towarzystwo, odwołany został, a byłoby się niezawodnie udał, sądzić z dość licznych zebranych podpisów.

Pisząc ten list, dostaje mi się No. 19 Kuryera Poznańskiego do ręki, z którego dowiaduję się, że szan. korespondent bydgoski z powodu przeniesienia jednego z kapitanów tutejszych, będącego zarazem zastępcą prezydującego w radzie nadzorczej naszej Spółki pożyczkowiec, ubolewa nad tem, jakoby nam trudno było odszukać osoby, któryby szerzebie tę dość namyleniła. Jakiżkolwiek zupełnie się godzę z szan. korespondentem, że zastępcą prezydującego w naszej Spółce tejsze instytucji oddał usługi, z drugiej strony wybaczyć mi się przynajmniej nie mogło, jakoby pomiędzy nami już nikogo nie było, któryby podobny urząd mógł piastować. Spójrzmy tylko w kolo siebie, poszukajmy a znajdziemy odpowiednią osobę. Prawda, że trudnem jest zadaniem nakłonić kogoś z pomiędzy nas do piastowania podobnych urzędów honorowych, a już najtrudniej tych, którzy za dobrą Polaków uchodzą a jednak usuwają się od obowiązku takiego, któryby podobny urząd mógł piastować. Spójrzmy tylko w kolo siebie, poszukajmy a znajdziemy odpowiednią osobę. Prawda, że trudnem jest zadaniem nakłonić kogoś z pomiędzy nas do piastowania podobnych urzędów honorowych, a już najtrudniej tych, którzy za dobrą Polaków uchodzą a jednak usuwają się od obowiązku takiego, któryby podobny urząd mógł piastować. Spójrzmy tylko w kolo siebie, poszukajmy a znajdziemy odpowiednią osobę. Prawda, że trudnem jest zadaniem nakłonić kogoś z pomiędzy nas do piastowania podobnych urzędów honorowych, a już najtrudniej tych, którzy za dobrą Polaków uchodzą a jednak usuwają się od obowiązku takiego, któryby podobny urząd mógł piastować. Spójrzmy tylko w kolo siebie, poszukajmy a znajdziemy odpowiednią osobę. Prawda, że trudnem jest zadaniem nakłonić kogoś z pomiędzy nas do piastowania podobnych urzędów honorowych, a już najtrudniej tych, którzy za dobrą Polaków uchodzą a jednak usuwają się od obowiązku takiego, któryby podobny urząd mógł piastować. Spójrzmy tylko w kolo siebie, poszukajmy a znajdziemy odpowiednią osobę. Prawda, że trudnem jest zadaniem nakłonić kogoś z pomiędzy nas do piastowania podobnych urzędów honorowych, a już najtrudniej tych, którzy za dobrą Polaków uchodzą a jednak usuwają się od obowiązku takiego, któryby podobny urząd mógł piastować. Spójrzmy tylko w kolo siebie, poszukajmy a znajdziemy odpowiednią osobę. Prawda, że trudnem jest zadaniem nakłonić kogoś z pomiędzy nas do piastowania podobnych urzędów honorowych, a już najtrudniej tych, którzy za dobrą Polaków uchodzą a jednak usuwają się od obowiązku takiego, któryby podobny urząd mógł piastować. Spójrzmy tylko w kolo siebie, poszukajmy a znajdziemy odpowiednią osobę. Prawda, że trudnem jest zadaniem nakłonić kogoś z pomiędzy nas do piastowania podobnych urzędów honorowych, a już najtrudniej tych, którzy za dobrą Polaków uchodzą a jednak usuwają się od obowiązku takiego, któryby podobny urząd mógł piastować. Spójrzmy tylko w kolo siebie, poszukajmy a znajdziemy odpowiednią osobę. Prawda, że trudnem jest zadaniem nakłonić kogoś z pomiędzy nas do piastowania podobnych urzędów honorowych, a już najtrudniej tych, którzy za dobrą Polaków uchodzą a jednak usuwają się od obowiązku takiego, któryby podobny urząd mógł piastować. Spójrzmy tylko w kolo siebie, poszukajmy a znajdziemy odpowiednią osobę. Prawda, że trudnem jest zadaniem nakłonić kogoś z pomiędzy nas do piastowania podobnych urzędów honorowych, a już najtrudniej tych, którzy za dobrą Polaków uchodzą a jednak usuwają się od obowiązku takiego, któryby podobny urząd mógł piastować. Spójrzmy tylko w kolo siebie, poszukajmy a znajdziemy odpowiednią osobę. Prawda, że trudnem jest zadaniem nakłonić kogoś z pomiędzy nas do piastowania podobnych urzędów honorowych, a już najtrudniej tych, którzy za dobrą Polaków uchodzą a jednak usuwają się od obowiązku takiego, któryby podobny urząd mógł piastować. Spójrzmy tylko w kolo siebie, poszukajmy a znajdziemy odpowiednią osobę. Prawda, że trudnem jest zadaniem nakłonić kogoś z pomiędzy nas do piastowania podobnych urzędów honorowych, a już najtrudniej tych, którzy za dobrą Polaków uchodzą a jednak usuwają się od obowiązku takiego, któryby podobny urząd mógł piastować. Spójrzmy tylko w kolo siebie, poszukajmy a znajdziemy odpowiednią osobę. Prawda, że trudnem jest zadaniem nakłonić kogoś z pomiędzy nas do piastowania podobnych urzędów honorowych, a już najtrudniej tych, którzy za dobrą Pol

MAISON DELTOUR FRÈRES
J. Wroblewski,
Wilhelmowski plac vis-à-vis Teatru.
Prawdziwe wina Bordeaux
i zimne przekąski.
J. WROBLEWSKI.

Polecam się jako
agent specjalny
„Westy“
na Miłostaw i okolicę.
J. Stankowski.

Wyprzedaż towarów z handlu
F. Bogusławskiego
twa dolę,
C. J. Cleinow,
Zawiadowca maszy.

Aukcyja.
W środę dnia 11 mb. rano od godziny 9; sprzedawane będą za natychmiastową zapłatą w gotówce przy Sądzie Rejentów placu Nr. 6 rozmaite meble, zwierciadła, stoły, krzesła, kanapy, dywany, cygara, zegarki dla panów i dam, trzewiki i buty.
Kantz, komisarz aukcyjny.

TEODOR JANICKI,
Za Branką Nr 15
Zawładnięciem nieruchomości. Publiczność, że w niedawno urządzonej obywateli, zaopatrzonych we wszelkie gatunki tak meblowe jak i damskie, z dniem dzisiejszym rozpoczynam wyprzedaż o najprzystępniejszych cenach. Oprócz tego sprzedaję całe urządzenia sklepów i wszelkie przyrządy do fabrykacji ciasta potrzebne: maszynę do zrywania Hovogo, która kosztowała dot. 75; za 45 tal.; dywan, którego kosztował 14 dol., za 1 tal.; kuchenkę kuchnią amerykańską, łatwo z miejsca na miejsce przemieszczalną, kosztującą dot. 20 za 15 tal. i inne meble i sprzęty domowe.
Wypzedaż w dniach 14 zamknięta zostanie i wtedy sklep wraz z dogodnym pomieszczeniem będzie do wynajęcia.

Pomieszkania.
Przy Bismarcka ulicy są pomieszkania na parterze, I. II. i III. piętrze o 5 i 6 pokojach wraz z kuchnią, komorą dla służącej itd. jako też kramy z pomieszczeniami i bez pomieszczenia od 1 kwietnia r. do wynajęcia.
Poznański bank budowlowy,
Posener Bau-Bank.

Sapieżyński plac 3
jest pierwsze piętro składające się z
sali
7 pokojów
kuchni z przynależnościami
natychmiast do wynajęcia. Bliższe szczegóły tamże.

Przy Fryderykowski ulicy pod Nr. 19 jest od 1 kwietnia do wynajęcia trzecie piętro, składające się z 5 obywatelskich pokoi, kuchni, spiżarni i t. d. Bliższe szczegóły u gospodarza Köhlera.
(789)

Petroleum
(I-ma salonowe)
11 litrów za 1 talara (także za markami)
poleca
R. Barcikowski,
w Bazarze.

Niniejszem donoszę szanownym odbiorcom zmarłego brata mego, Ludwika Saxe, że

skład jego obuwia
nabył na własność mistrz szewski pan
MARCIN GUCZKOWSKI,
który takowy i nadal pod firmą: **Ludwik Saxe, Następca,** prowadzić będzie.
Józef Saxe,
opiekun małoletniego Leona Saxe'go.

Odwołując się na powyższe ogłoszenie, liczę, że szanowna Publiczność te same względy, które mój poprzednik dostarczaniem dobrego, eleganckiego i praktycznego obuwia umiał sobie pozyskać, będzie łaskawą i na mnie przełączyła staraniem mojem będzie dobrem towarem, skórą i rzetelną usługą łaskawie we mnie położonemu zaufaniu godnie odpowiedzieć.

Z wysokim szacunkiem
uniżony
Marcin Guczkowski,
pod firmą:
Ludwik Saxe, Następca.
Bydgoszcz, dnia 7 lutego 1874.

Wysadki głogu pospolitego, wedle grubości sortów, za 1000 3—6 tal.
Wysadki olszowe 2-letnie, silne, 2—3' wysokości „ „ 5—6 „ „ 2—3' „ „ 3—4 „ „ 2—3' „ „ 6—8 „ „
Jodły przesadzane
Sosnę Weymutha przesadzaną 2—3' „ 6—8 „ „
Klon, drzewa do alei, czerwone i białe pełne jako też
rozmaite drzewa i krzaki do ogrodów i parków poleca
C. Brüggemann
(904) w Gnieźnie.

Nagroda Montyon (2,000 fr.) przez akademię nauk przyrodzonych i przez Instytut francuzki; medal złoty akademii medycznej w Paryżu przyznane
Preparacyom wina z chininą dozowanym.

VINS Titrés D'OSSIANA HENRY
Członka akademii medycznej paryskiej, profesora szkoły farmaceutycznej.

Ze znanych dotąd są to najlepsze wina z chininą; rozbiór chemiczny porównawczy dokonany w laboratorium akademii medycznej w Paryżu wykazał, że wina te zawierają sześć razy więcej pierwiastków działających jak wszelkie inne preparaty tego gatunku (wina, siropy albo Elixiry) mające największe wzięcie i powodzenie. To właśnie jest powodem że lekarze różnych krajów przyznają im pierwszeństwo. Przygotowane na winie Alicante iz dyastazą mają smak wyborny i niesprawiają nigdy zatwardzenia.

Proste wino z chininą dozowane Ossiana Henry.
Tonizujące, ani gorączkowe przywracające siły, nadaje się wybornie w osłabieniu dzieci i starców, bezsilności, niemości nerwowej, gorączkach uporczywych, trudnym powrocie do zdrowia, upośledzonym trawieniu, bólach żołądka, gastralgiiach i t. d.

Wino z chininą, żelazem i diastazą.
Skutki tej preparacji pokazały się cudowne przeciw bladej twarzy, upławom, mozołom odpływowi regularności, w wieku krytycznym przejścia, niedokrwistości, wyczerpaniu i osłabieniu. Posiada własności pobudzające, i ożywcze systemu nerwowego w wysokim stopniu jak również aparatu cyrkulacyjnego.

Wino z jodem Ossiana Henry,
Z chininą, jodem i diastazą. Przeciw skrofom, chorobom kości, niemości limfatycznej, krzywieniu się kości pacierzowej, wychudzeniu, słabościom dzieci nerwowym, watach i skrofulicznym. Zastępuje tran z pożądanym zawsze skutkiem, w suchotach sprawia nadspodziewanie pomyślnie skutki. Przejrzeć instrukcję, która dołączoną jest do każdej butelki w polskim języku. Główny skład w aptece Pa. E. Fournier i Cie na ulicy d'Anjou St Honoré 56. w Paryżu, w Poznaniu w aptece **Dra. Mankiewicza.**

PIGULKI Z ROŚLINY MATIKO
PP. GRIMAULT ET C^{ie} APTEKARZY W PARYŻU

Wszelkie kapsułki, które w powłoce klejowej zawierają balsam kopaiewy w stanie płynnym, sprawiają odbijanie, młodości i bołości żołądka. Jedynie Kapsułki z rośliny Matiko p. Grimault nie sprawiają żadnej z powyższych niedogodności, ponieważ zawierają kopaiewy w stanie stałym a nie płynnym w połączeniu z esencją Matiko. Powłoczka klejowa rozpuszcza się łatwo w trzewach a nie w żołądku i dla tego kapsułki te działają dziesięć razy silniej jak wszelkie inne przeciw rzeżączkom nawet chronicznym i zadawnionym.
Dostać można w Poznaniu w aptece Dra. Mankiewicza; w Warszawie w składach materyał. apt. pp. Mrozowskiego, Gallego i Spiessa.

HERBATE
po 6, 8, 10, 12 złp. poleca [918]
A. Luziński.

Herbate
rzadkiej dobroci
funt po 8, 10—12 złp. poleca (915)
Grand Hôtel de France.

Do konserwowania zębów,
zachowania zdrowych zębów, usunięcia nieprzyjemnego smaku i zapachu ust, jako też do ich odświeżania i ochłodzenia nie nadaje się nic lepiej jak Anatersynowa woda do ust
dr. J. G. Popp, c. k. dentysty w Wiedniu.
Składy w większych części aptek Niemiec, w Poznaniu u p. S. Alexander (H. Kirsten) Sw. Marcin 11 i u p. A. Duchowskiego, Podgórna ul. 14. (228)
Skład główny w Berlinie u pp. I. F. Schwarzwilse synów, Markgraf-str. 30.

Sirop du
FORGE
używa się z niezawodnym skutkiem przeciw kaszlowi, nerwowym, katarom, kłuszkowi, bezsenności i wszelkim cierpieniom płucnym. Zadawalnica i lekarzy i chorych. Łyżeczka od kawy wystarcza. W Paryżu ulica Vivienne 36, w aptece Dra. Chable; w Poznaniu w aptece p. Dr. Mankiewicza. (25)

Terpentyna tanninowa
wyrobiana z pary w fabryce Th. Hönenbergera w Wroclawiu, od lat wielu znana chlubnie jako środek przeciw nerwowemu bólowi głowy, podagrze i t. d. [248]

reumatyzmowi.
Do nabycia w fl. po 12½ sgr. i po 1 tal. w Poznaniu u **Izydora Busch,** Sapież. plac 2. (299)

HEMOROIDY
LECZA SIĘ SZYBKO I RADYKALNIE.
Bez niebezpieczeństwa wprężenia wewnątrz przez użycie Pigulek ze Scordium
Dra. LEBEL w Paryżu.
Ulica Lafayette, 113 — Cena 3 i 4 fr.
W Poznaniu w aptece p. Dra. Mankiewicza; we Lwowie w aptece p. Mikolajch; w Brodach w aptece p. Kullak; w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego. — (9)

Poznan, 6 lutego.
Listy rentowe i zastawne.
Pozn. listy zastawne 3½ 96 zł.
Nowe listy zastawne 4 92½ zł.
Listy rentowe pozn. 4 95½ zł.
Prowinc. obligacje 5 100½ zł.
Powiatowe obligacje 5 100½ zł.
Powiatowe obligacje 4½ 95½ zł.
Obligacje miejskie 4 91½ zł.
dito 5 100½ zł.
Szląskie listy zastawne 3½ — p.
Szląskie listy rent. 4 — zł.

Akeye bankowe.
Berl. stowarz. bank. 5 92 zł.
dito dysk. komand. 4 165 p.
Wrocl. bank dysk. 4 32 zł.
dito bank dysk. 4 32 zł.
Kwilecki, Potocki i Sp. 5 64 zł.
Meiningski bank kred. 4 — p.
Meiningski bank hipot. 4 — p.
Wschod.-niem. bank 5 74½ zł.
dito produk. 5 26 p.
Austr. zakład kredyt. 5 141 zł.
Pozn. bank prowinc. 4 107½ zł.
dito prow. i weks. 4 107½ zł.

Akeye bankowe.
Berl. stowarz. bank. 5 92 zł.
dito dysk. komand. 4 165 p.
Wrocl. bank dysk. 4 32 zł.
dito bank dysk. 4 32 zł.
Kwilecki, Potocki i Sp. 5 64 zł.
Meiningski bank kred. 4 — p.
Meiningski bank hipot. 4 — p.
Wschod.-niem. bank 5 74½ zł.
dito produk. 5 26 p.
Austr. zakład kredyt. 5 141 zł.
Pozn. bank prowinc. 4 107½ zł.
dito prow. i weks. 4 107½ zł.

Akeye bankowe.
Berl. stowarz. bank. 5 92 zł.
dito dysk. komand. 4 165 p.
Wrocl. bank dysk. 4 32 zł.
dito bank dysk. 4 32 zł.
Kwilecki, Potocki i Sp. 5 64 zł.
Meiningski bank kred. 4 — p.
Meiningski bank hipot. 4 — p.
Wschod.-niem. bank 5 74½ zł.
dito produk. 5 26 p.
Austr. zakład kredyt. 5 141 zł.
Pozn. bank prowinc. 4 107½ zł.
dito prow. i weks. 4 107½ zł.

Akeye bankowe.
Berl. stowarz. bank. 5 92 zł.
dito dysk. komand. 4 165 p.
Wrocl. bank dysk. 4 32 zł.
dito bank dysk. 4 32 zł.
Kwilecki, Potocki i Sp. 5 64 zł.
Meiningski bank kred. 4 — p.
Meiningski bank hipot. 4 — p.
Wschod.-niem. bank 5 74½ zł.
dito produk. 5 26 p.
Austr. zakład kredyt. 5 141 zł.
Pozn. bank prowinc. 4 107½ zł.
dito prow. i weks. 4 107½ zł.

Akeye bankowe.
Berl. stowarz. bank. 5 92 zł.
dito dysk. komand. 4 165 p.
Wrocl. bank dysk. 4 32 zł.
dito bank dysk. 4 32 zł.
Kwilecki, Potocki i Sp. 5 64 zł.
Meiningski bank kred. 4 — p.
Meiningski bank hipot. 4 — p.
Wschod.-niem. bank 5 74½ zł.
dito produk. 5 26 p.
Austr. zakład kredyt. 5 141 zł.
Pozn. bank prowinc. 4 107½ zł.
dito prow. i weks. 4 107½ zł.

Akeye bankowe.
Berl. stowarz. bank. 5 92 zł.
dito dysk. komand. 4 165 p.
Wrocl. bank dysk. 4 32 zł.
dito bank dysk. 4 32 zł.
Kwilecki, Potocki i Sp. 5 64 zł.
Meiningski bank kred. 4 — p.
Meiningski bank hipot. 4 — p.
Wschod.-niem. bank 5 74½ zł.
dito produk. 5 26 p.
Austr. zakład kredyt. 5 141 zł.
Pozn. bank prowinc. 4 107½ zł.
dito prow. i weks. 4 107½ zł.

Akeye bankowe.
Berl. stowarz. bank. 5 92 zł.
dito dysk. komand. 4 165 p.
Wrocl. bank dysk. 4 32 zł.
dito bank dysk. 4 32 zł.
Kwilecki, Potocki i Sp. 5 64 zł.
Meiningski bank kred. 4 — p.
Meiningski bank hipot. 4 — p.
Wschod.-niem. bank 5 74½ zł.
dito produk. 5 26 p.
Austr. zakład kredyt. 5 141 zł.
Pozn. bank prowinc. 4 107½ zł.
dito prow. i weks. 4 107½ zł.

HERBATE
po 6, 8, 10, 12 złp. poleca [918]
A. Luziński.

Herbate
rzadkiej dobroci
funt po 8, 10—12 złp. poleca (915)
Grand Hôtel de France.

Do konserwowania zębów,
zachowania zdrowych zębów, usunięcia nieprzyjemnego smaku i zapachu ust, jako też do ich odświeżania i ochłodzenia nie nadaje się nic lepiej jak Anatersynowa woda do ust
dr. J. G. Popp, c. k. dentysty w Wiedniu.
Składy w większych części aptek Niemiec, w Poznaniu u p. S. Alexander (H. Kirsten) Sw. Marcin 11 i u p. A. Duchowskiego, Podgórna ul. 14. (228)
Skład główny w Berlinie u pp. I. F. Schwarzwilse synów, Markgraf-str. 30.

Sirop du
FORGE
używa się z niezawodnym skutkiem przeciw kaszlowi, nerwowym, katarom, kłuszkowi, bezsenności i wszelkim cierpieniom płucnym. Zadawalnica i lekarzy i chorych. Łyżeczka od kawy wystarcza. W Paryżu ulica Vivienne 36, w aptece Dra. Chable; w Poznaniu w aptece p. Dr. Mankiewicza. (25)

Terpentyna tanninowa
wyrobiana z pary w fabryce Th. Hönenbergera w Wroclawiu, od lat wielu znana chlubnie jako środek przeciw nerwowemu bólowi głowy, podagrze i t. d. [248]

reumatyzmowi.
Do nabycia w fl. po 12½ sgr. i po 1 tal. w Poznaniu u **Izydora Busch,** Sapież. plac 2. (299)

HEMOROIDY
LECZA SIĘ SZYBKO I RADYKALNIE.
Bez niebezpieczeństwa wprężenia wewnątrz przez użycie Pigulek ze Scordium
Dra. LEBEL w Paryżu.
Ulica Lafayette, 113 — Cena 3 i 4 fr.
W Poznaniu w aptece p. Dra. Mankiewicza; we Lwowie w aptece p. Mikolajch; w Brodach w aptece p. Kullak; w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego. — (9)

Poznan, 6 lutego.
Listy rentowe i zastawne.
Pozn. listy zastawne 3½ 96 zł.
Nowe listy zastawne 4 92½ zł.
Listy rentowe pozn. 4 95½ zł.
Prowinc. obligacje 5 100½ zł.
Powiatowe obligacje 5 100½ zł.
Powiatowe obligacje 4½ 95½ zł.
Obligacje miejskie 4 91½ zł.
dito 5 100½ zł.
Szląskie listy zastawne 3½ — p.
Szląskie listy rent. 4 — zł.

Akeye bankowe.
Berl. stowarz. bank. 5 92 zł.
dito dysk. komand. 4 165 p.
Wrocl. bank dysk. 4 32 zł.
dito bank dysk. 4 32 zł.
Kwilecki, Potocki i Sp. 5 64 zł.
Meiningski bank kred. 4 — p.
Meiningski bank hipot. 4 — p.
Wschod.-niem. bank 5 74½ zł.
dito produk. 5 26 p.
Austr. zakład kredyt. 5 141 zł.
Pozn. bank prowinc. 4 107½ zł.
dito prow. i weks. 4 107½ zł.

Akeye bankowe.
Berl. stowarz. bank. 5 92 zł.
dito dysk. komand. 4 165 p.
Wrocl. bank dysk. 4 32 zł.
dito bank dysk. 4 32 zł.
Kwilecki, Potocki i Sp. 5 64 zł.
Meiningski bank kred. 4 — p.
Meiningski bank hipot. 4 — p.
Wschod.-niem. bank 5 74½ zł.
dito produk. 5 26 p.
Austr. zakład kredyt. 5 141 zł.
Pozn. bank prowinc. 4 107½ zł.
dito prow. i weks. 4 107½ zł.

Akeye bankowe.
Berl. stowarz. bank. 5 92 zł.
dito dysk. komand. 4 165 p.
Wrocl. bank dysk. 4 32 zł.
dito bank dysk. 4 32 zł.
Kwilecki, Potocki i Sp. 5 64 zł.
Meiningski bank kred. 4 — p.
Meiningski bank hipot. 4 — p.
Wschod.-niem. bank 5 74½ zł.
dito produk. 5 26 p.
Austr. zakład kredyt. 5 141 zł.
Pozn. bank prowinc. 4 107½ zł.
dito prow. i weks. 4 107½ zł.

Akeye bankowe.
Berl. stowarz. bank. 5 92 zł.
dito dysk. komand. 4 165 p.
Wrocl. bank dysk. 4 32 zł.
dito bank dysk. 4 32 zł.
Kwilecki, Potocki i Sp. 5 64 zł.
Meiningski bank kred. 4 — p.
Meiningski bank hipot. 4 — p.
Wschod.-niem. bank 5 74½ zł.
dito produk. 5 26 p.
Austr. zakład kredyt. 5 141 zł.
Pozn. bank prowinc. 4 107½ zł.
dito prow. i weks. 4 107½ zł.

Akeye bankowe.
Berl. stowarz. bank. 5 92 zł.
dito dysk. komand. 4 165 p.
Wrocl. bank dysk. 4 32 zł.
dito bank dysk. 4 32 zł.
Kwilecki, Potocki i Sp. 5 64 zł.
Meiningski bank kred. 4 — p.
Meiningski bank hipot. 4 — p.
Wschod.-niem. bank 5 74½ zł.
dito produk. 5 26 p.
Austr. zakład kredyt. 5 141 zł.
Pozn. bank prowinc. 4 107½ zł.
dito prow. i weks. 4 107½ zł.

Akeye bankowe.
Berl. stowarz. bank. 5 92 zł.
dito dysk. komand. 4 165 p.
Wrocl. bank dysk. 4 32 zł.
dito bank dysk. 4 32 zł.
Kwilecki, Potocki i Sp. 5 64 zł.
Meiningski bank kred. 4 — p.
Meiningski bank hipot. 4 — p.
Wschod.-niem. bank 5 74½ zł.
dito produk. 5 26 p.
Austr. zakład kredyt. 5 141 zł.
Pozn. bank prowinc. 4 107½ zł.
dito prow. i weks. 4 107½ zł.

Akeye bankowe.
Berl. stowarz. bank. 5 92 zł.
dito dysk. komand. 4 165 p.
Wrocl. bank dysk. 4 32 zł.
dito bank dysk. 4 32 zł.
Kwilecki, Potocki i Sp. 5 64 zł.
Meiningski bank kred. 4 — p.
Meiningski bank hipot. 4 — p.
Wschod.-niem. bank 5 74½ zł.
dito produk. 5 26 p.
Austr. zakład kredyt. 5 141 zł.
Pozn. bank prowinc. 4 107½ zł.
dito prow. i weks. 4 107½ zł.

Akeye bankowe.
Berl. stowarz. bank. 5 92 zł.
dito dysk. komand. 4 165 p.
Wrocl. bank dysk. 4 32 zł.
dito bank dysk. 4 32 zł.
Kwilecki, Potocki i Sp. 5 64 zł.
Meiningski bank kred. 4 — p.
Meiningski bank hipot. 4 — p.
Wschod.-niem. bank 5 74½ zł.
dito produk. 5 26 p.
Austr. zakład kredyt. 5 141 zł.
Pozn. bank prowinc. 4 107½ zł.
dito prow. i weks. 4 107½ zł.

Akeye bankowe.
Berl. stowarz. bank. 5 92 zł.
dito dysk. komand. 4 165 p.
Wrocl. bank dysk. 4 32 zł.
dito bank dysk. 4 32 zł.
Kwilecki, Potocki i Sp. 5 64 zł.
Meiningski bank kred. 4 — p.
Meiningski bank hipot. 4 — p.
Wschod.-niem. bank 5 74½ zł.
dito produk. 5 26 p.
Austr. zakład kredyt. 5 141 zł.
Pozn. bank prowinc. 4 107½ zł.
dito prow. i weks. 4 107½ zł.

Akeye bankowe.
Berl. stowarz. bank. 5 92 zł.
dito dysk. komand. 4 165 p.
Wrocl. bank dysk. 4 32 zł.
dito bank dysk. 4 32 zł.
Kwilecki, Potocki i Sp. 5 64 zł.
Meiningski bank kred. 4 — p.
Meiningski bank hipot. 4 — p.
Wschod.-niem. bank 5 74½ zł.
dito produk. 5 26 p.
Austr. zakład kredyt. 5 141 zł.
Pozn. bank prowinc. 4 107½ zł.
dito prow. i weks. 4 107½ zł.

Akeye bankowe.
Berl. stowarz. bank. 5 92 zł.
dito dysk. komand. 4 165 p.
Wrocl. bank dysk. 4 32 zł.
dito bank dysk. 4 32 zł.
Kwilecki, Potocki i Sp. 5 64 zł.
Meiningski bank kred. 4 — p.
Meiningski bank hipot. 4 — p.
Wschod.-niem. bank 5 74½ zł.
dito produk. 5 26 p.
Austr. zakład kredyt. 5 141 zł.
Pozn. bank prowinc. 4 107½ zł.
dito prow. i weks. 4 107½ zł.

Akeye bankowe.
Berl. stowarz. bank. 5 92 zł.
dito dysk. komand. 4 165 p.
Wrocl. bank dysk. 4 32 zł.
dito bank dysk. 4 32 zł.
Kwilecki, Potocki i Sp. 5 64 zł.
Meiningski bank kred. 4 — p.
Meiningski bank hipot. 4 — p.
Wschod.-niem. bank 5 74½ zł.
dito produk. 5 26 p.
Austr. zakład kredyt. 5 141 zł.
Pozn. bank prowinc. 4 107½ zł.
dito prow. i weks. 4 107½ zł.

Akeye bankowe.
Berl. stowarz. bank. 5 92 zł.
dito dysk. komand. 4 165 p.
Wrocl. bank dysk. 4 32 zł.
dito bank dysk. 4 32 zł.
Kwilecki, Potocki i Sp. 5 64 zł.
Meiningski bank kred. 4 — p.
Meiningski bank hipot. 4 — p.
Wschod.-niem. bank 5 74½ zł.
dito produk. 5 26 p.
Austr. zakład kredyt. 5 141 zł.
Pozn. bank prowinc. 4 107½ zł.
dito prow. i weks. 4 107½ zł.

Akeye bankowe.
Berl. stowarz. bank. 5 92 zł.
dito dysk. komand. 4 165 p.
Wrocl. bank dysk. 4 32 zł.
dito bank dysk. 4 32 zł.
Kwilecki, Potocki i Sp. 5 64 zł.
Meiningski bank kred. 4 — p.
Meiningski bank hipot. 4 — p.
Wschod.-niem. bank 5 74½ zł.
dito produk. 5 26 p.
Austr. zakład kredyt. 5 141 zł.
Pozn. bank prowinc. 4 107½ zł.
dito prow. i weks. 4 107½ zł.

Akeye bankowe.
Berl. stowarz. bank. 5 92 zł.
dito dysk. komand. 4 165 p.
Wrocl. bank dysk. 4 32 zł.
dito bank dysk. 4 32 zł.
Kwilecki, Potocki i Sp. 5 64 zł.
Meiningski bank kred. 4 — p.
Meiningski bank hipot. 4 — p.
Wschod.-niem. bank 5 74½ zł.
dito produk. 5 26 p.
Austr. zakład kredyt. 5 141 zł.
Pozn. bank prowinc. 4 107½ zł.
dito prow. i weks. 4 107½ zł.

Akeye bankowe.
Berl. stowarz. bank. 5 92 zł.
dito dysk. komand. 4 165 p.
Wrocl. bank dysk. 4 32 zł.
dito bank dysk. 4 32 zł.
Kwilecki, Potocki i Sp. 5 64 zł.
Meiningski bank kred. 4 — p.
Meiningski bank hipot. 4 — p.
Wschod.-niem. bank 5 74½ zł.
dito produk. 5 26 p.
Austr. zakład kredyt. 5 141 zł.
Pozn. bank prowinc. 4 107½ zł.
dito prow. i weks. 4 107½ zł.

Akeye bankowe.
Berl. stowarz. bank. 5 92 zł.
dito dysk. komand. 4 165 p.
Wrocl. bank dysk. 4 32 zł.
dito bank dysk. 4 32 zł.
Kwilecki, Potocki i Sp. 5 64 zł.
Meiningski bank kred. 4 — p.
Meiningski bank hipot. 4 — p.
Wschod.-niem. bank 5 74½ zł.
dito produk. 5 26 p.
Austr. zakład kredyt. 5 141 zł.
Pozn. bank prowinc. 4 107½ zł.
dito prow. i weks. 4 107½ zł.

Akeye bankowe.
Berl. stowarz. bank. 5 92 zł.
dito dysk. komand. 4 165 p.
Wrocl. bank dysk. 4 32 zł.
dito bank dysk. 4 32 zł.
Kwilecki, Potocki i Sp. 5 64 zł.
Meiningski bank kred. 4 — p.
Meiningski bank hipot. 4 — p.
Wschod.-niem. bank 5 74½ zł.
dito produk. 5 26 p.
Austr. zakład kredyt. 5 141 zł.
Pozn. bank prowinc. 4 107½ zł.
dito prow. i weks. 4 107½ zł.

Akeye bankowe.
Berl. stowarz. bank. 5 92 zł.
dito dysk. komand. 4 165 p.
Wrocl. bank dysk. 4 32 zł.
dito bank dysk. 4 32 zł.
Kwilecki, Potocki i Sp. 5 64 zł.
Meiningski bank kred. 4 — p.
Meiningski bank hipot. 4 — p.
Wschod.-niem. bank 5 74½ zł.
dito produk. 5 26 p.
Austr. zakład kredyt. 5 141 zł.
Pozn. bank prowinc. 4 107½ zł.
dito prow. i weks. 4 107½ zł.

Akeye bankowe.
Berl. stowarz. bank. 5 92 zł.
dito dysk. komand. 4 165 p.
Wrocl. bank dysk. 4 32 zł.
dito bank dysk. 4 32 zł.
Kwilecki, Potocki i Sp. 5 64 zł.
Meiningski bank kred. 4 — p.
Meiningski bank hipot. 4 — p.
Wschod.-niem. bank 5 74½ zł.
dito produk. 5 26 p.
Austr. zakład kredyt. 5 141 zł.
Pozn. bank prowinc. 4 107½ zł.
dito prow. i weks. 4 107½ zł.

Akeye bankowe.
Berl. stowarz. bank. 5 92 zł.
dito dysk. komand. 4 165 p.
Wrocl. bank dysk. 4 32 zł.
dito bank dysk. 4 32 zł.
Kwilecki, Potocki i Sp. 5 64 zł.
Meiningski bank kred. 4 — p.
Meiningski bank hipot. 4 — p.
Wschod.-niem. bank 5 74½ zł.
dito produk. 5 26 p.
Austr. zakład kredyt. 5 141 zł.
Pozn. bank prowinc. 4 107½ zł.
dito prow. i weks. 4 107½ zł.

Akeye bankowe.
Berl. stowarz. bank. 5 92 zł.
dito dysk. komand. 4 165 p.
Wrocl. bank dysk. 4 32 zł.
dito bank dysk. 4 32 zł.
Kwilecki, Potocki i Sp. 5 64 zł.
Meiningski bank kred. 4 — p.
Meiningski bank hipot. 4 — p.
Wschod.-niem. bank 5 74½ zł.
dito produk. 5